Nowy kierownik w starostwie

G. Buzała

strona 3

Wiceburmistrz Kazimierza odchodzi

Fot.Kamil Wąsik

B. Godlewski, były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

10 - 16 września 2024 r. ■ nr 37 (587) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Puławianie pożegnali lato z Kamilem Bednarkiem

STR. 5

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Urzędnicy zwracają dotację. Na „drodze przez mękę” nie będzie asfaltu

Po kilku latach walki mieszkańców i radnych o godny dojazd do posesji, władze gm. Wąwolnica uznały, że skoro na drodze w Celejowie jest już tłuczeń, to nie ma potrzeby utwardzania jej asfaltem.

Uznaliśmy, że stan drogi spełnia obecne oczekiwania co do jej stanu technicznego, stąd decyzja o przeznaczeniu środków na inne niezbędne zadania drogowe

Marcin Łaguna, wójt gm. Wąwolnica

STR. 6

Tak wyglądała droga „do kóz” między Celejowem a Karmanowicami, gdy gmina odkupiła część prywatnej działki pod jej budowę. Potem utwardzono ją tłuczeniem, a w jego miejsce w tym roku miał pojawić się asfalt

Nowa radna w Radzie Miasta Puławy

P. Karlińska z KO zajęła miejsce G. Nowosadzkiego, powołanego na wiceprezydenta

STR. 3

Przelała fałszywemu amantowi ponad 100 tys. zł

STR. 10

Puławy: Upał nie przeszkodził. Brzegi Wisły posprzątane STR. 2

Kryta pływalnia czynna od soboty STR. 3

Sala gimnastyczna w „Jedenastce” zamknięta do odwołania. Co się stało? STR. 24

Zgłoś się do Puławskiej Rady Seniorów STR. 3

Kazimierz Dolny: Udawał awarię samochodu, bo jechał na „podwójnym gazie” STR. 10

Nałęczów: Mieszkańcu, zdecyduj o „funduszu sołeckim” STR. 21

Baranów: Gminne drogi w przebudowie STR. 22

Końskowola: Sobotnie emki już w trasie STR. 23

Bezcenne dzieło w Muzeum na Zamku w Janowcu

Do muzeum trafiła książka Samuela Pufendorfa, wydana w 1696 r. w Norymberdze. Zawiera zbiór rycin Erika Dahlberga ukazujących m.in. ówczesny Janowiec.

STR. 21

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora ds. Oddziału Zamek w Janowcu zachęca do odwiedzania placówki i obejrzenia nowego nabytku - od 7 do 21 września oraz od 5 do 12 października w godzinach otwarcia ekspozycji

Tragiczny wypadek pod Nałęczowem. Nie żyje 74-latek

Mężczyzna nie zatrzymał się „Stop-ie”, a w tym czasie jeszcze nie oddaną do użytku obwodnicą Nałęczowa nadjechało drugie auto. W wyniku zderzenia 74- latek wypadł z samochodu przez szybę.

STR. 10

Fot.KPP Puławy

74- letni kierowca dostawczego volkswagena zginął na miejscu, a 5 osób, które jechały skodą trafiło do szpitala

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 2290 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
- Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)
- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Brzegi Wisły posprzątane.
Nie przeszkodził nawet żar z nieba

Społecznicy z Puław w upale przeczesywali brzegi Wisły w okolicy miasta w poszukiwaniu śmieci. A było co zbierać. Rozpoczęła się akcja „Czysta Wisła" trwająca do 15 września.

Na początku sierpnia w puławskiej Marinie pojawił się Dominik Dobrowolski, ekolog, pomysłodawca i koordynator wydarzenia, który osobiście zachęcał mieszkańców Puław do udziału w inicjatywie. Koordynatorem akcji w Puławach było Stowarzyszenie „Razem dla Puław".

W ostatnią sobotę wakacji (31 sierpnia) około 40 osób zjawiło się w Marinie. Wszyscy wyposażeni w rękawice i worki wyruszyli w teren. Celem inicjatywy jest nie tylko sprzątanie, ale również edukacja ekologiczna, ochrona przed zaśmiecaniem oraz promocja selektywnej zbiórki odpadów. Udało się zebrać 44 worki.

- Było dużo śmieci, niestety mamy niski poziom Wisły, więc poziom wody je odsłonił. Część odpadów prawdopodobnie została przywieziona przez mieszkańców miasta lub okolic. Bardzo cieszy nas to, że w akcji wzięło udział bardzo dużo dzieciaków, to napawa optymizmem na kolejne wydarzenia - mówi Mateusz Okomski ze Stowarzyszenia „Razem dla Puław",

Akcja „Czysta Wisła" zakończy się 15 września.

Dominik Kęsik

Fot. Dominik Kęsik

W akcji „Czysta Wisła" wzięło udział około 40 osób. Jak informują puławscy organizatorzy razem zebrano 44 worki śmieci

Fot. Dominik Kęsik

Przez kilka godzin uczestnicy przeczesali spory teren nad brzegiem Wisły. Znalezione śmieci zostały wrzucone do specjalnych worków, które potem odjechały do Zakładu Usług Komunalnych

Włodzimierz Walecz-Majewski,
uczestnik akcji

O akcji dowiedziałem się kilka dni temu. To mój pierwszy udział. Ilość śmieci jest przerażająca, a udało się nam znaleźć bardzo dużo. Inicjatywa jest świetna i moim zdaniem ma sens. Mam teraz w planach sukcesywnie uczestniczyć w takich inicjatywach

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	10-11.IX. Wt-Śr	12.IX. Czw	13.IX. Pt	14-15.IX. Sb-Nd	16.IX. Pn
OZI: GŁOS DESZCZOWEGO LASU 2D DUBBING Animowany, b/o, 87 min.	15:00	15:45		11:00, 15:15	
BEETLEJUICE BEETLEJUICE 2D DUBBING Czarna komedia, od 13 lat, 104 min.	17:00				
BEETLEJUICE BEETLEJUICE 2D NAPISY Czarna komedia, od 13 lat, 104 min.	19:35	17:45	19:30	19:20	19:30
LEONARDO ODKRYWCA 2D DUBBING Animowany, b/o, 100 min			15:00	13:00	15:00
NIEPEWNOŚĆ. ZAKOCHANY MICKIEWICZ Romans, od 13 lat, 113 min.			17:15	17:05	17:15
WIECZÓR KINOMANIAKA: PARYSKIE TANGO Komedia, od 15 lat, 98 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 września
godz. 8.00 - 12.00,
Puławy ST-134
ul. Cichockiego12 września
godz. 8.00 - 14.00,
Kol. Góra Puławska ST-2

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

Nowa radna z KO w miejsce wiceprezydenta

Paulina Karlińska dołączyła do składy Rady Miasta Puławy IX kadencji. Zajęła miejsce po Grzegorzu Nowosadzkim, który z początkiem lipca objął funkcję wiceprezydenta miasta. Nowa radna na sierpniowej sesji złożyła ślubowanie.

Fot.UM Puławy

Paulina Karlińska ma 27 lat. W wyborach samorządowych startowała z ramienia Koalicji Obywatelskiej i zdobyła 114 głosów.

Po dwóch miesiącach od rozpoczęcia nowej kadencji, na początku lipca prezydent Paweł Maj ogłosił, kto będzie jego zastępcą. Na stanowisko wiceprezydenta Puław powołał radnego Koalicji Obywatelskiej, Grzegorza Nowosadzkiego. W związku z jego awansem w radzie zwolniło się miejsce. Zgodnie z prawem zająć je mógł kandydat z tej samej listy i w tym samym okręgu wyborczym, z którego startował awansowany radny, kolejno z największą liczbą głosów. W tej sytuacji chodziło o okręg 4 i listę KO.

Jako pierwsza w grę wchodziła Paulina Karlińska, która swoich sił w wyborach próbowała z miejsca drugiego na liście i uzyskała 114 głosów. Mandat przyjęła i postanowieniem z 30 lipca Komisarz Wyborczy wyznaczył ją na radną. Aby formalnościom stało się zadość na najbliższej sesji musiała złożyć ślubowanie. Z racji wakacyjnej przerwy rajcy do pracy powrócili w sierpniu, a sesję odbyli w ostatnich dniach miesiąca.

- Wierny konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i mieszkańców - rotę ślubowania odczytała przewodnicząca Ewa Wójcik.

- Ślubuję - odparła nowa radna i tym samym oficjalnie zajęła miejsce w Radzie Miasta Puławy.

Paulina Karlińska ma 27 lat i na tę chwilę jest najmłodszą radną. W RM pełni rolę zastępcy Przewodniczącej Komisji Mieszkaniowej. Dołączyła również do składu kilku komisji: Rewizyjnej, Skarg, Wniosków i Petycji, Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego, Polityki Społecznej, Zdrowia, Rodziny i Porządku Publicznego oraz Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki, Mieszkaniowej.

Marta Pietroń

Spraw sobie kalendarz i wesprzyj puławskie hospicjum

Kalendarz charytatywny na zbliżający się rok jest już możliwy do zakupu na terenie puławskiego hospicjum. Jego koszt to 20 złotych, a całkowity dochód z jego sprzedaży wesprze działalność placówki.

Zgodnie z tradycją, także w tym roku osoby chcące wesprzeć działalność Hospicjum im. św. Matki Teresy w Puławach mogą to zrobić poprzez zakup specjalnie na tę okazję produkowanego kalendarza.

- Zachęcamy do nabycia, a tym samym wsparcia hospicjum. Chcemy, by jego piękno towarzyszyło Państwu przez wszystkie dni nadchodzącego roku - komentuje puławskie hospicjum

W tym roku motywem przewodnim kalendarza jest roślinność ziemi świętej. Użyte w nim zdjęcia placówka otrzymała bezłpatnie od anonimowego darczyńcy, a za jego produkcję odpowiada „CHOTEK studio".

- Kalendarz jest do nabycia w siedzibie hospicjum w cenie 20 złotych. Całkowity dochód z jego sprzedaży wesprze naszą działalność - puentuje placówka.

Mateusz Kowalski

Puławy: Kryty basen czynny od soboty

Puławski aquapark kończy sezon letni. Amatorzy kąpieli będą mogli skorzystać z basenów przy ul. Hauke-Bosaka jeszcze tylko dziś (wtorek 10 września). Od soboty zacznie działać kryta pływalnia w hali przy Al. Partyzantów.

Puławski park wodny to jedno z nielicznych strzeżonych kąpielisk w regionie. To właśnie tu puławianie szukają ochłody w upalne dni, a i mieszkańcy innych, pobliskich regionów chętnie tu zaglądają.

Co roku aquapark cieszy się dużym zainteresowaniem, co skłoniło władze Puław do podjęcia decyzji o jego rozbudowie i powiększeniu części dla najmłodszych użytkowników. Jeszcze przed wakacjami podpisano umowę na przygotowanie niezbędnej dokumentacji projektowej.

Niestety, sezon letni w parku wodnym powoli dobiega końca. Jak informuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, korzystanie z kąpieli na świeżym powietrzu w obiektach przy stadionie będzie możliwe jedynie do wtorku 10 września włącznie.

Natomiast od 14 września do dyspozycji puławian będzie kryta pływalnia w hali przy Al. Partyzantów. Ile kosztuje korzystanie z tego basenu? Za 60 minutowy pobyt (plus 15 minut na przebranie) kupując bilet normalny zapłacimy 15 zł (14 zł z kartą mieszkańca). Z każdą nastepne rozpoczęte 6 minut zapłacimy 1 zł. Bilet ulgowy kosztuje 10 zł. Dziecko do 7 lat wejdzie na obiekt za przysłowiową „złotówkę". Szczegółowy cennik znajduje się na stronie internetowej MOSiR.

Marta Pietroń

PUL

Zgłoś się do Puławskiej Rady Seniorów. Wybory tuż tuż

Termin zgłaszania kandydatów upływa 13 września. Kto i jak może się zgłosić?

Prezydent Puław ogłosił nabór kandydatów do Puławskiej Rady Seniorów V kadencji. Gremium zostało powołane do życia uchwałą rady miasta, podjętą w 2014 r. Liczy 13 członków, z czego 6 stanowią seniorzy, a pozostałych 7 to przedstawiciele organizacji działających na rzecz osób starszych na terenie miasta i powiatu.

- Celem Puławskiej Rady Seniorów jest stworzenie warunków do aktywnego udziału osób w wieku senioralnym w życiu społecznym miasta, poprzez podejmowanie inicjatyw mających wpływ na jakość warunków ich funkcjonowania - czytamy w statucie Rady.

Członkiem PRS może zostać osoba, która ukończyła 60 lat i stale zamieszkuje w Puławach. Zgłoszenia do Rady są przyjmowane do 13 września do godz. 12.00.

- Zgłoszenia można dostarczyć do Urzędu Miasta Puławy (ul. Lubelska 5) osobiście, drogą pocztową lub poprzez EPUAP w formie dokumentu elektronicznego skrzynki podawczej Urzędu Miasta - informują urzędnicy.

Jeśli kandydatów - seniorów będzie 6, wchodzą w skład gremium automatycznie. Jeżeli z kolei chęć pracy w radzie zgłosi więcej osób, konieczne będzie przeprowadzenie wyborów, które zaplanowano na 16 września.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ Od 11 ŚRODA	Pardes Festival - Spotkania z Kulturą Żydowską w Kazimierzu Dolnym. Od 11 do 16 września (środa-niedziela)
WRZESIEŃ Od 13 PIĄTEK	Skrzydła nad Kazimierzem Dolnym. Od 13 do 15 września (piątek-niedziela)
WRZESIEŃ 14 SOBOTA	20:00 - Koncert zespołu Forpoczta. Klub muzyczny SMOK. Wstęp bezpłatny
WRZESIEŃ 15 NIEDZIELA	11:00 - Letni kiermasz Klubu Twórców Ludowych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika/Jarmark rękodzieła w Nałęczowie/12:00 - Spacerkiem, jak dawniej, przez puławski most prezydencki. Dom Aleksandryjski
WRZESIEŃ Od 16 PON.	Europejski Tydzień Mobilności. Od 16 do 21 września (poniedziałek-sobota)
WRZESIEŃ 20 PIĄTEK	Jubileusz 50-lecia Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach
WRZESIEŃ 21 SOBOTA	19:00 - Czerwone Gitary - Platynowy Koncert na BIS. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 137 zł dostępne w kasie POK lub na stronie Biletyna.pl
WRZESIEŃ Do 26 CZWARTEK	IX Międzynarodowy Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów
PAŹDZIERNIK 5 SOBOTA	9:00 - 40-lecie III Liceum Ogólnokształcącego w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina

Nowy kierownik w puławskim starostwie

W miniony poniedziałek (02.09) stanowisko kierownika Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności objął Grzegorz Buzała.

Fot.Marta Pietroń

Grzegorz Buzała przez wiele lat był związany z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Przej jakiś czas pełnił funkcję rzecznika prasowego jednostki

Grzegorz Buzała został wybrany w drodze naboru przeprowadzonego po odejściu Marcin Kopra, byłego już kierownika Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności. Starostwo o wynikach naboru poinformowało 12 sierpnia, jednak dopiero w miniony poniedziałek stanowisko zostało oficjalnie objęte.

Jak przekazało starostwo - Grzegorz Buzała ukończył studia wyższe magisterskie na kierunku finanse i bankowość oraz specjalistyczne zawodowe w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie.

- Posiada ponad 20-letni staż pracy na stanowiskach związanych z bezpieczeństwem publicznym oraz wymagane uprawnienia. W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej uzyskał 46 pkt na 50 możliwych, odpowiadając na wszystkie postawione pytania. Wykazał się dobrą znajomością zasad organizacji i funkcjonowania zarządzania kryzysowego na szczeblu powiatowym, w szczególności zadań realizowanych przez Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności. Spełnił niezbędne oraz dodatkowe wymagania określone w ogłoszeniu o naborze - informuje starosta puławski.

Mateusz Kowalski

eprasa.pl 270a3f4f4f

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kucharz, Baranów	0,5	**2 150,00 zł**	u
Kucharz, Baranów	1	**4 300,00 zł**	u
Sprzedawca, Wąwolnica/Skowronek	1	**5 500,00 zł**	u
Projektant (architekt), Puławy/ Prozap	1	**7 500,00 zł**	u
Asystent projektanta, Puławy/ Prozap	1	**6 500,00 zł**	u
Główny księgowy, Puławy/PSB-M	1	**6 000,00 zł**	u
Pedagog specjalny, Puławy/SS Inicjatywa	0,5	**2 500,00 zł**	u
Pracownik myjni samochodowej, Puławy/AUTO HOL SERWIS	1	**28,1 zł/ godz.**	z
Pracownik produkcyjny, Płonki/ Celmar	1	**4 300,00 zł**	u
Elektryk, elektryk - automatyk, Klikawa/REAL	1	**5 500,00 zł**	u
Pracownik robót ziemnych, Puławy/ BMP	1	**6 000,00 zł**	u
Pracownik kontroli jakości, Końskowola/DORKO	1	**4 300,00 zł**	u
Magazynier - sprzedawca, Puławy/ E-MAR	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS-BUS EXPRESS	1	**6 000,00 zł**	u
Kierowca kat. C, C+E, Dobrosławów/TRANSTOM	1	**6 000,00 zł**	u
Psycholog, Puławy/MOW	1	**4 908,00 zł**	u
Wychowawca, Puławy/MOW	1	**4 908,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
31.08.	**Baranów**	**44-latek z gm. Baranów**	**motorower**	**2,32 promila**
3.09.	Kazimierz Dolny	33-latek z Puław	mercedes	1,21 promila

A U T O P R O M O C J A

W BĄDŹ NA BIEŻĄCO Z NASZYMI PORTALAMI
pulawy.24wspolnota.pl
opole.24wspolnota.pl

Policjant z Puław ukończył jeden z najtrudniejszych biegów niewysokogórskich

Pod koniec sierpnia odbyła się XIII edycja Marszu Śladami gen. Nila „Od zmierzchu do świtu". Z trudnym, 48-kilometrowym dystansem zmierzył się m.in. policjant z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, st. post. Sebastian Pawlik.

Fot. KPP Puławy

Tak prowadziła trasa Marszu. Policjant z puławskiej komendy był jedną z 216 osób, które pokonały ją od początku do końca

Ideą wspomnianego wydarzenia jest promocja rywalizacji sportowej przy jednoczesnym kultywowaniu patriotyzmu oraz pamięci o bohaterach. Pierwsza edycja marszu odbyła się w 2012 roku za sprawą żołnierzy jednostki wojskowej NIL.

- Celem marszu jest uczczenie pamięci, urodzonego w Krakowie, legendarnego dowódcy Kedywu KG AK, a także propagowanie wiedzy o działaniach zgrupowań partyzanckich AK w Beskidzie Wyspowym i Makowskim - opisuje Instytut Pamięci Narodowej, wieloletni patron inicjatywy.

W zawodach startują żołnierze jednostek specjalnych Wojska Polskiego z całego kraju i cywile uprawiający biegi ekstremalne. Trasa rozpoczyna się na Suchej Polanie w Beskidzie Wyspowym i Makowskim w Karpatach, a kończy w miejscowości Poręba - około 42 km górzystej trasy o łącznym przewyższeniu 2500 m.

- Początkowo Marsz odbywał się na dystansie 36 kilometrów. Aby był coraz większym wyzwaniem, z każdym kolejnym rokiem wydłużano i zmieniano jego trasę. Aktualnie jest to jeden z najtrudniejszych biegów niewysokogórskich - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Wyjątkową cechą wspomnianego marszu jest czas, który śmiałkowie mają na pokonanie wspomnianego dystansu. Jak zdradza nazwa wydarzenia - start rozpoczyna się o astronomicznym zachodzie słońca, a limit czasowy to astronomiczny wschód słońca następnego dnia, co daje około 11 godzin na pokonanie całej trasy.

W tegorocznej edycji marszu udział wzięło 350 zawodników, natomiast pomyślnie ukończyło go 216 osób - w tym reprezentant puławskiej komendy, st. post. Sebastian Pawlik.

- Sebastian na co dzień zajmuje się wyszkoleniem strzeleckim oraz sprawnościowym w puławskiej komendzie, a prywatnie bardzo ceni sobie inicjatywy sportowe, które promują nie tylko aktywność fizyczną, ale również patriotyzm. Mogąc zweryfikować swoje umiejętności - wytrzymałość, współdziałanie z innymi, pokonywanie własnych słabości i umiejętność przetrwania w trudnym terenie weryfikujemy tak naprawdę siebie i sprawdzamy swoje granice. Gratulujemy postawy i ukończenia marszu! - puentuje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Mateusz Kowalski

Puławy: Citroen wylądował w rowie

Osobowy citroen wylądował w rowie, po tym, jak wyprzedzał go lexus. Kierująca drugim autem musi zapłacić wysoki mandat.

Kierująca lexusem doprowadziła do kolizji z citroenem, w wyniku czego auto wylądowało w rowie

Do zdarzenia doszło w piątkowy poranek na Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego (droga wzdłuż torów, w kierunku zakładów azotowych). Jak wynika z ustaleń policji, 37-letnia kobieta kierująca lexusem, wyprzedając poprzedzające ją auto, doprowadziła do kolizji z citroenem, w wyniku czego samochód wylądował w rowie. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Sprawczyni kolizji - kierująca lexusem, została ukarana wysokim mandatem, a na jej koncie wylądowało 10 punktów karnych.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Roman Grzelak, 59 l.
Ryki, zm. 31.08.

Alina Wasilewska z d. Matysiak, 88 l.
Puławy, zm. 31.08.

Adrian Kowalik, 22 l.
Kurów, zg. śm. trag. 27.08.

Grażyna Krawczyk, 81 l.
Puławy, zm. 31.08.

Wiesław Jasiakiewicz, 56 l.
Puławy, zm. 2.09.

Iwona Chylińska z d. Kacprzyńska
Puławy, 19.08.

Janusz Góra, 84 l.
Nałęczów, zm. 2.09.

Kazimierz Sadurski, 89 l.
Piotrowice, zm. 3.09.

Alicja Danuta Walczak z d. Momot, 90 l.
Puławy, zm. 1.09.

Poniatowa

Leon Niezbecki, 92 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 1.09.

Marcin Cisłak, 43 l.
Poniatowa, zm. 3.08.

Jan Paweł Lis, 74 l.
Poniatowa, zm. 3.09.

Teresa Misztal, 74 l.
Kraczewice, zm. 4.09.

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Zofia Charlej, 95 l.
Rzeczyca-Kolonia, zm. 31.08.

Andrzej Lejwoda, 62 l.
Braciejowice, zm. 30.08.

Maria Pajdowska, 80 l.
Głusko Duże Kolonia, zm. 1.09.

Marian Wawer, 96 l.
Karczmiska, zm. 2.09.

Maria Szymańska, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 30.08.

Andrzej Słowicki, 60 l.
Poniatowa, zm. 4.08.

Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Zofia Jóźwiak, 90 l.
Emilcin, zm. 3.09.

Lucjan Janusz Kępiński, 79 l.
Wólka Kolczyńska, zm. 3.09.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

Kamil Bednarek zaśpiewał z mieszkańcami Puław na zakończenie lata

Na koncercie Kamila Bednarka pojawiło się wiele osób. Najwytrwalsi stali w pierwszym rzędzie już kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem widowiska

Fot.Dominik Kęsik

W tym roku, to Kamil Bednarek żegnał lato z mieszkańcami Puław. Wokalista podczas godzinnego koncertu zagrał wiele utworów ze swojego repertuaru

Popularny wokalista przez ponad godzinę bawił publiczność zgromadzoną w sąsiedztwie hali przy ul. Lubelskiej. Puławianie mogli zaopatrzy się na stoiskach gastronomicznych, dzieci poszaleć na dmuchańcach, zrobić sobie tatuaż, czy zapleść kolorowe warkoczyki.

Na parkingu przy hali widowiskowo-sportowej na ul. Lubelskiej pojawiło się wiele atrakcji m.in. dmuchane zjeżdżalnie. Na wejście najmłodsi musieli czekać nawet kilka minut

Fot.Dominik Kęsik

Sporym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyło się malowanie twarzy i zmywalne tatuaże

W okresie letnim w naszym mieście odbył się szereg imprez. Najważniejszą - „Pożegnanie Lata" zostawiono na koniec.. Za organizację imprezy odpowiadał urząd miasta oraz Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika". Wydarzenie po raz trzeci z rzędu przygotowano na parkingu hali widowiskowo-sportowej na ul. Lubelskiej. Przed koncertem dla gości, w szczególności tych najmłodszych, zapewniono wachlarz atrakcji. Można było pozjeżdżać na dmuchańcach, wziąć udział w animacjach, obejrzeć wóz strażacki czy odwiedzić dinozaury. Pojawiła się także strefa gastronomiczna. Na miejsce można było bezpłatnie dojechać „emkami".

Punktualnie o godz. 20:00 rozpoczął się długo wyczekiwany koncert gwiazdy wieczoru, czyli Kamila Bednarka. Wokalista ma na swoim koncie wiele utworów oraz nagród,

- Widzę, że jest dobry nastrój, radość i chęć do zabawy. Miałem okazję poznać Kamila Bednarka. To przesympatyczny człowiek, który obdarzy nas muzyką swojego serca i duszy - mówił do zgromadzonej publiczności prezydent Puław Paweł Maj.

Jak przyznał w rozmowie ze Wspólnotą, zaproszenie Bednarka było pomysłem jego oraz prezesa firmy Mostostal Tadeusza Rybaka. W tym roku spółka świętuje 60-lecie istnienia.

Dominik Kęsik

Najmłodsi mogli m. in. zagrać w różne gry

Mieszkańcy Olesina pożegnali wakacje piknikiem w indiańskim stylu

Indiański Piknik Rodzinny to oryginalna inicjatywa realizowana przez Sołectwo Olesin. W ostatnią sobotę wakacji (31.08.) odbyła się 7. edycja tego wydarzenia, a zabawa w indiańskim stylu trwała do późnego wieczora.

Nauka indiańskich tańców spodobała się najmłodszym

Fot.Mateusz Kowalski

Impreza zaczęła się o godzinie 14:00 od kreatywnych zabaw i konkursów, za udział w których każdy uczestnik mógł liczyć na słodki upominek czy małą zabawkę. Wspomniane atrakcje były oczywiście utrzymane w klimacie rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej.

- Nasze gry i zabawy zostały przeniesione prosto z kultury indiańskiej. Pokazujemy, czym i jak bawiły się dzieci w tamtej kulturze i zachęcamy do takiej zabawy także lokalną młodzież. W repertuarze zabaw pojawiły się takie pozycje, jak „łapanie węży" czy „lisie ogonki", do wielu konkurencji staramy się wykorzystać warzywa pochodzące od indian, takie jak dynia, kukurydza, fasola czy dziki ryż. Hasłem tegorocznej edycji jest „Wszyscy jesteśmy rodziną", więc nie zabrakło także konkurencji dla całej rodziny, takich jak sztafeta rodzinna czy wyścigi „szeregów z dyniami" - relacjonowali Małgorzata i Paweł Paprotowie, pomysłodawcy i główni organizatorzy wydarzenia.

Nieodłącznym elementem każdego z dotychczasowych pikników jest pokaz tradycyjnych indiańskich tańców, którego nie zabrakło także tym razem oraz wielki turniej strzelania z łuku. Od poprzedniej edycji organizatorzy prezentują uczestnikom także broń prochową oraz porównują jej szybkostrzelność do tradycyjnej broni miotającej.

- W konkursie strzelania z łuku udział wzięło 21 osób w młodszej grupie wiekowej do lat 10 oraz 11 osób z grupy do 16 lat. Wśród najmłodszej grupy laureatami zostały 2 dziewczynki i 2 chłopców. Wśród nastolatków zwyciężyły 2 dziewczyny i chłopiec - dodają organizatorzy.

Zabawa zakończyła zgodnie z planem - pomimo wymuszonej przez deszcz krótkiej przerwy - szaleństwami w pianie.

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

Urzędnicy zwracają dotację. Na "drodze przez mękę" nie będzie asfaltu

Tzw. „droga do kóz” w Celejowie, którą wójt obiecywał mieszkańcom, a nawet, na którą gmina dostała dotację, nie będzie budowana. - Został zmarnowany nasz czas, nasze nadzieje, nasze oczekiwania - mówi radna z Celejowa, Elżbieta Tomaszewska.

Droga przez mękę

Temat fatalnego dojazdu do kilku domostw w Celejowie w gm. Wąwolnica na naszych łamach poruszaliśmy już od kilku lat. Droga, przez mieszkańców nazywana „drogą do kóz” administracyjnie leży w Celejowie, ale faktycznie znajduje się bliżej Karmanowic. Aby dojechać tam od strony samego Celejowa, trzeba pokonać ok. 2,5 km odcinek polnej drogi. Gdy jest sucho, to żaden większy kłopot. Problem pojawia się zimą i po deszczu. Wtedy droga miejscami zamienia się w trzęsawisko. Z kolei dojazd od strony Karmanowic, choć jest kilkukrotnie krótszy - kilkaset metrów - biegł po prywatnej działce. Jej właściciele, choć początkowo zezwalali na przejazd, w końcu powiedzieli „dość” i przejazd razem z resztą pola zaorali. Zarówno mieszkańcy korzystający z tego przejazdu, jak i ich bliscy od kilku lat apelowali do władz gminy o rozwiązanie problemu. Interweniowali także gminni radni z obu miejscowości.

Sytuacja wcale nie była łatwa, bo nawet kiedy droga biegnąca po prywatnym polu funkcjonowała, jej stan był fatalny. Problem z dojazdem miały karetki. Jak podnosili mieszkańcy, zdarzały się sytuacje, że ratownicy musieli ze sprzętem iść do chorego przez pola. Było i tak, że chorego mężczyznę niesiono do karetki przez pola na krześle, bo ambulans nie był w stanie dojechać do domostw.

O budowę w tym miejscu drogi z prawdziwego zdarzenia mieszkańcy Celejowa wspierani przez radnych zabiegali od kilku lat. Pozyskana w ubiegłym roku przez gminę dotacja na inwestycję dawała jeszcze większe nadzieje na to, że w końcu będą mogli dojechać do domu komfortowo. Niestety gmina zrezygnowała z realizacji inwestycyji

Nadzieja na lepsze

W 2022 r. gmina osiągnęła kompromis z właścicielami działki, którzy zgodzili się odsprzedać fragment pola pod budowę, jak obiecywały władze Wąwolnicy", drogi z prawdziwego zdarzenia. Co więcej, urzędnicy postarali się nawet o dotację na ten cel. Jesienią ubiegłego roku okazało się, że gmina dostała dofinansowanie. 235,7 tys. zł miało pochodzić z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Włodarze zapowiadali, że drogę pokryje asfalt, który ułatwi mieszkańcom dojazd do ich posesji. Inwestycja miała być realizowana w tym roku.

Nici z asfaltu, kasa na inne cele

Gmina na modernizację „drogi do kóz” planowała przeznaczyć pół miliona złotych. Jednak jak się ostatnio okazało, budowy drogi nie będzie. Sprawa wyszła na jaw przy okazji sierpniowej sesji, kiedy radni głosowali nad zaproponowanymi przez władze gminy zmianami w tegorocznym budżecie. Kwestię tę poruszył radny Michał Sadurski. - Te pieniądze idą do kosza. Pieniądze na projekt, rezygnujemy też z dofinansowania, jakie otrzymaliśmy. Tak naprawdę tracimy też czas radnych poprzedniej kadencji - mówił radny Michał Sadurski i dodawał: - Tracimy szansę, jaką mają mieszkańcy na poprawienie jakości życia.

Swojego rozczarowania nie kryła również Elżbieta Tomaszewska, która była także radną poprzedniej kadencji, kiedy to zapadały ważne decyzje, mające przybliżyć gminę do realizacji tak ważnej dla mieszkańców inwestycji. - Spodziewałam się tego, nie było to dla mnie żadnym zaskoczeniem. Został zmarnowany nasz czas, nasze nadzieje, nasze oczekiwania. Jest to też wyrazem braku szacunku dla pracy poprzedniej rady. Uważam, że nie można tak robić, nie powinno się tak robić, że coś uchwalamy, ustalamy, wydawane są pieniądze budżetowe i łamane są te umowy w zasadzie bez większego uzasadnienia - mówiła.

El
radna z Celejowa
Uważam, że nie można tak robić, nie powinno się tak robić, że coś uchwalamy, ustalamy, wydawane są pieniądze budżetowe i łamane są te umowy w zasadzie bez większego uzasadnienia

Wójt: Droga przejezdna, są inne potrzeby

Jak podkreśla wójt Marcin Łaguna, gmina po zakupie terenu pod drogę od razu przystąpiła do poprawy stanu jej nawierzchni.

- W roku 2023 droga została gruntownie naprawiona poprzez nawiezienie dużej ilości tłucznia oraz odpowiednie rozprowadzenie budulca za łączną kwotę 49.000 zł - opowiada.

Włodarz Wąwolnicy tłumaczy, że decyzję o odstąpieniu od przebudowie „drogi do kóz” podjął po konsultacji z radnymi.

- Obecnie droga jest w dobrym stanie, jest przejezdna, co omawialiśmy i zgodnie stwierdziliśmy z radnymi na ostatnich obradach komisji Rady Gminy. Dotacja, jaką otrzymaliśmy na cel budowy tej drogi to 50% dofinansowania i kwota 235.777 zł, dokładnie taką kwotę lub być może większą gmina musiałaby wyłożyć realizując to zadanie już po postępowaniu przetargowym. Uznaliśmy, że stan drogi spełnia obecne oczekiwania co do jej stanu technicznego, stąd decyzja o przeznaczeniu środków na inne niezbędne zadania drogowe, m.in. zwiększenie środków na rozpoczętą w ubiegłym roku budowę chodnika w miejscowości Karmanowice, wbudowanie płyt drogowych zakupionych przez sołectwo Celejów, przeznaczenie środków na dokumentację techniczną budowy drogi od wąwozu w Lipinkach do Stanisławki - wylicza wójt Łaguna.

Marta Pietroń

PUL

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Końskowola — Końskowola, dnia 10 września 2024 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Końskowola
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
Gminy Końskowola

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 t. j.) zawiadamiam o odjęciu przez Radę Gminy Końskowola uchwały Nr III/28/2024 z dnia 26 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola. Granice opracowania planu przedstawia załącznik graficzny do uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu **w terminie od dnia 18 września 2024 do dnia 18 października 2024 r.**
Wniosek do projektu zmiany planu należy złożyć na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Końskowola, ul. Pożowska 3A, 24-130 Końskowola lub w formie dokumentu elektronicznego, w szczególności:
– poczty elektronicznej na adres: ugkonskowola@post.pl
– za pośrednictwem platformy ePUAP (adres skrytki ePUAP: /1utic9n15k/skrytka
na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w na stronie internetowej Gminy Końskowola BIP pod adresem: https://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl/index.php?id=533&action=details&document_id=2068425
Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) wnioskodawcy, a także wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskodawca może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Końskowola.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2003 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu planu. Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w zakresie ochrony środowiska do Wójta Gminy Końskowola w trybie analogicznym jak wnioski do w. w projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 października 2024 r.
Szczegółowe informacje o pracach nad projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola publikowane będą na stronie internetowej Urzędu Gminy Końskowola w zakładce Dla mieszkańców / Gospodarka Przestrzenna oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Rejestr urbanistyczny / Przystąpienia.

Wójt Gminy Końskowola
Mariusz Majkutewicz

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH W URZĘDZIE GMINY KOŃSKOWOLA

(zgodna z zapisami art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE zwanego „RODO”)

1. **Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Końskowola przy ul. Pożowskiej 3a, 24-130 Końskowola, tel. 81 881 62 01, adres e-mail : ugkonskowola@post.pl , jest Wójt Gminy Końskowola.**
2. **Inspektorem Ochrony Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Końskowola jest Roman MARUSZAK, tel. 818816201, e-mail iodo@konskowola.info.pl,**
3. Podstawę prawną do przetwarzania przez administratora Pani/Pana danych osobowych stanowi art. 6 ust. 1 pkt a, b, c, d, e ,f Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., ustawa z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym z późn.zm.
4. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są jedynie w zakresie niezbędnym i dopuszczalnym przez przepisy prawa, w celu wypełnienia obowiązków ciążących na Urzędzie Gminy wynikających z:
   - ✓ Prowadzonej procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
5. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione innym podmiotom, które z mocy przepisów prawa są upoważnione do ich uzyskiwania np: organy ścigania, wymiaru sprawiedliwości, organy skarbowe, inspekcji pracy, lub innym podmiotom, które zawarły z administratorem danych umowy na przetwarzanie danych osobowych ,
6. Pani/Pana dane osobowe nie są przekazywane do państw trzecich
7. Pani/ Pana dane osobowe przetwarzane w związku z realizacją zadań ustawowych przechowywane są przez okres wskazany w stosownych przepisach (ustawa z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych). Zebrane w związku z realizacją umowy przetwarzane są przez czas jej trwania, okres niezbędny do zapewnienia ochrony prawnej stronom umowy, a przetwarzane w związku z zainstalowanym na obiekcie monitoringiem przez okres 30 dni.
8. Ma Pani/Pan prawo dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, jak również prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych w dowolnym momencie, jeżeli podstawą ich przetwarzania nie były przepisy prawa, lecz uprzednio wyrażona przez Panią/Pana zgoda (art. 6 ust. 1 lit. a RODO). Podstawa i cel przetwarzania danych decyduje, z którego prawa możecie Państwo korzystać.
9. W przypadku uzyskania przez Panią/Pana informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Warszawa ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa,
10. Pani/Pana dane osobowe nie podlegają automatycznemu przetwarzaniu i profilowaniu.
11. Ma Pani/Pan prawo wglądu w swoje dane osobowe w siedzibie Urzędu Gminy, uzyskania ich kopii, odpisów, wyciągów na zasadach określonych w stosownych przepisach.

eprasa.pl 270a3f4f4f

Prezes Bogdanki: Może zajść konieczność rozważenia redukcji zatrudnienia

W gazecie adresowanej do górników szef lubelskiej kopalni odniósł się m.in. do postulatów płacowych, apelu związkowców o to, by rezygnować z pracy weekend i kontrowersyjnej ulotki kolportowanej niedawno w Bogdance.

Atmosfera jest gorąca. Ponad tysiąc pracowników lubelskiej kopalni we wtorek 10 września wybiera się na protest przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych w Warszawie, bo nie wiedzą, jaka przyszłość czeka Bogdankę, a także są sfrustrowani brakiem porozumienia płacowego.

W związku z napiętą sytuacją Zbigniew Stopa, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka udzielił wywiadu dla pisma „Bogdanka News" wydanego przez kopalnię i adresowanego do górników.

Szef lubelskiej kopalni odnosi się tam do kilku kwestii poruszanych w ostatnim czasie również na naszych łamach.

Mniejsza kwota „jednorazówki", by utrzymać miejsca pracy

Przypomnijmy, że w grudniu ub. r. działacze wszystkich czterech organizacji związkowych działających w LWB postulowali 15-procentowy wzrost płac (tzw. stawek zaszeregowania).

W czasie negocjacji zgodzili się jednak na wypłatę nagrody doraźnej za I półrocze 2024 r., ale porozumienia nie ma, bo strona społeczna domagała się 5000 zł przeciętnie na pracownika, tymczasem zarząd LWB najpierw proponował 4000 zł, a gdy związkowcy się nie zgodzili, zdecydował o wypłacie 3000 zł brutto średnio na pracownika, nawet bez pozytywnej opinii związków zawodowych. Ta nagroda wpłynie na konto górników w połowie września.

Związkowcy zarzucają zarządowi, że decyzję o wypłacie nagrody w przeciętnej kwocie 3000 zł brutto podjął jednostronnie.

Z kolei prezes Zbigniew Stopa na łamach „Bogdanka News" taką kwotę „jednorazówki" uzasadnia ochroną miejsc pracy.

Bowiem na pytanie, „czy zarząd bierze pod uwagę redukcję zatrudnienia np. przez nieprzedłużenie umów o pracę pracownikom zatrudnionym na umowach na czas określony", prezes LW Bogdanka odpowiedział:

- W trakcie procesu aktualizacji strategii zarząd dokładnie analizuje różne warianty, które dotyczą między innymi przyszłego poziomu produkcji. W ramach tych działań naturalnym krokiem jest również przegląd struktury zatrudnienia.

I dodał: - Chcemy jednak wyraźnie podkreślić, że na chwilę obecną nie planujemy żadnych zwolnień grupowych. Z tej analizy i myśleniu o przyszłości Bogdanki wynika także decyzja o przyznaniu jednorazowej nagrody w wysokości 3000 zł. Jej wysokość ma na celu utrzymanie obecnych miejsc pracy. Jeżeli jednak w przyszłym roku sytuacja związana z wolumenem produkcji nie ulegnie poprawie, może zajść konieczność rozważenia redukcji zatrudnienia jako ostatecznego rozwiązania.

Nagroda doraźna pochłonie połowę zysku za I półrocze

Do wysokości zaproponowanej przez zarząd jednorazowej nagrody na łamach „Bogdanka News" odniósł się również Artur Wasilewski, wiceprezes LWB ds. ekonomiczno-finansowych.

- W ubiegłym roku spółka, w związku z rekordowym wynikiem finansowym oraz jubileuszem 40-lecia wydobycia LW Bogdanka SA, wypłaciła nagrodę w wysokości średnio 24000 zł brutto na pracownika, co stanowiło całkowity koszt dla spółki w wysokości ok. 156,6 mln zł i stanowiło ok. 23 proc. zysku netto – przypomniał wiceprezes.

Dodał, że obecny rok przyniósł znaczący spadek cen węgla, a spółka miała duże koszty, m.in. zakup nowego kompleksu ścianowego za ok. 170 mln zł.

- Mając na uwadze zachowanie stabilności miejsc pracy pracowników zatrudnionych w spółce, w celu zrekompensowania rosnących kosztów utrzymania, pomimo braku porozumienia płacowego ze stroną społeczną, zarząd podjął decyzję o wypłacie nagrody za I półrocze 2024 r. w wysokości średnio 3000 zł brutto na pracownika, co oznacza, iż całkowity koszt dla kopalni wyniesie ok. 20,5 mln zł i będzie to stanowiło ok. 50 proc. zysku netto osiągniętego za I półrocze 2024 r. - powiedział Artur Wasilewski dla „Bogdanka News".

Wiceprezes Bogdanki powiedział także, dlaczego zarząd nie godzi się na wzrost stawek zasadniczych. Wyjaśnił, że ustalone ze stroną społeczną podwyżki obowiązywałyby przez kolejne lata i nie można byłoby ich zmienić nawet przy gorszej koniunkturze węgla „tak jak chociażby teraz, gdy jego cena spadła o ponad 22 proc., a stawki płacy zasadniczej pozostały stałe".

Fot.LWB

O apelach dotyczących weekendów: „Działanie na szkodę firmy"

Z kolei prezes Zbigniew Stopa skomentował niedawny apel związkowców do załogi, by nie przychodzili w ostatni weekend wakacji do pracy.

- Tego rodzaju apele strony społecznej można ocenić jednoznacznie jako działanie na szkodę firmy, które w konsekwencji mogą doprowadzić do utraty możliwych do uzyskania przychodów – powiedział prezes LW Bogdanka i podkreślił, że do tej pory w lubelskiej kopalni nie było podobnych apeli.

- Rodzi się więc pytanie, czy te działania nie są próbą manipulacji, której celem jest osiągnięcie określonych korzyści przez konkretne osoby lub grupy – dodał Zbigniew Stopa.

Prezes został zapytany także o anonimową ulotkę, która była kolportowana w ostatnim tygodniu wakacji.

Górników, którzy zapisali się do pracy w ostatni weekend, nazwano w niej m.in. „łamistrajkami", wymieniono przy tym ich pierwsze imiona i inicjały, jak również pseudonimy.

- Anonimowe, agresywne teksty, w których, jak w podstawówce wskazuje się konkretnych kolegów niby bez nazwiska, w których bezpardonowo atakuje się ich w sposób przypominający jakąś podwórkową łobuzerię, to zachowanie dziecinne, sprzeczne z zasadami koleżeństwa i moim zdaniem niegodne górnika – powiedział prezes Stopa.

A czy górnicy posłuchali apelu związkowców? - Różnica pomiędzy ilością pracowników w weekend 31 sierpnia–1 września a poprzednimi weekendami nie była istotna i nie wpłynęła na funkcjonowanie kopalni - poinformowało „Wspólnotę" biuro prasowe LWB.

Źródło: „Bogdanka News", nr 02/2024, wrzesień 2024.

Kamil Kulig

36-latek z gminy Końskowola w areszcie

I to po raz kolejny. Mężczyzna jest podejrzewany m.in. o włamania do myjni samochodowych i kradzieże. Okradał nawet swoją matkę i dziewczynę.

O poczynaniach mieszkańca podpuławskiej miejscowości pisaliśmy już na łamach Wspólnoty. W sierpniu trafił do aresztu po tym, jak policjanci ustalili, że to właśnie on może stać za włamaniami do myjni samochodowych na terenie powiatu puławskiego, skąd z kasetek kradł pieniądze i żetony. Jego łupem padły również pieniądze z miejskiej toalety w Puławach. W proceder była zamieszana także jego 40-letnia partnerka. Oboje przyznali się do popełnionych przestępstw. - Ona podwoziła go swoim autem na miejsca przestępstw, a on niszczył kasety wrzutowe, kradł pieniądze oraz żetony. Łączne straty poniesione przez przedsiębiorców, na skutek działań przestępców to ponad 56 000 złotych - informowała wówczas policja. Wpadli dzięki nagraniu z monitoringu. Jak wynika z ustaleń stróżów prawa, 36-latek nie tylko to ma na sumieniu.- Ponadto, jakiś czas wcześniej mężczyzna okradł ze złotej biżuterii swoją matkę i dziewczynę. Dziewczynie ukradł też kartę płatniczą, za pomocą której doładowywał sobie konto internetowe, aby móc kupować np. gry lub dodatki do nich. W chwili zatrzymania przez kryminalnych miał też przy sobie zabroniony przepisami mefedron - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy powiatowej Policji w Puławach.

Fot.KPP Puławy

36-latek trafił do aresztu w sierpniu, po tym, jak policja ustaliła, że to on jest odpowiedzialny za włamania do myjni samochodowych. Teraz sąd ponownie go aresztował, tym razem na dwa miesiące

Na wniosek policji i prokuratury sąd aresztował go na dwa miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia. O jego losie zdecyduje sąd.

Marta Pietroń

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 270a3f4f4f

Kierowca wypadł z samochodu na drogę

Poszkodowanych po wypadku opla szukał dron

Fot.ACH

W wyniku zdarzenia kierowca opla wypadł na drogę. Z poważnymi obrażeniami ciała został zabrany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Lublinie

POWIAT OPOLSKI: To bilans nocnego wypadku, do którego doszło w Przytykach.

- Kierujący oplem 28-latek z gminy Wilków w wyniku niedostosowania prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, uderzył w drzewo, a następnie w ogrodzenie – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

W oplu oprócz kierowcy znajdowało się jeszcze pięcioro pasażerów, w wieku od 16 do 46 lat. Byli to mieszkańcy gmin Wilków, Łaziska i Opole Lubelskie.

Poszukiwana dronem wyposażonym w kamerę termowizyjną rozpoczęły się po północy, gdy z miejsca wypadku odleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał najciężej rannego. A był nim kierowca, który wypadł z samochodu na drogę. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala w Lublinie.

Po godzinie trwających poszukiwań odnalezieni zostali pozostali uczestnicy wypadku.

- Dron namierzył trzy przemieszczające się osoby w miejscowości Budzyń, około kilometr od miejsca wypadku. Była to kobieta z dwoma małoletnimi. Osoby te miały na sobie ślady, które wskazywały na udział w zdarzeniu – informuje mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim

- Dron namierzył trzy przemieszczające się osoby w miejscowości Budzyń, około kilometra od miejsca wypadku

Wezwane zostały dwie kolejne karetki pogotowia, które zabrały zbiegłe osoby do szpitali. W sumie poszkodowanych w poniedziałkowym wypadku zostało pięć osób. Wszystkie trafiły do szpitali.

- Pasażerowie odnieśli obrażenia ciała niezagrażające ich życiu. Od kierowcy i innych uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Samochód dachował w polu. Dwie osoby w ciężkim stanie

Fot.KPP Łęczna

Uczestnikami zdarzenia byli dwaj mężczyźni w wieku 35 i 49 lat będący mieszkańcami gminy Milejów

Łęczna: Do szpitala, w ciężkim stanie trafiło dwóch mężczyzn, którzy w poniedziałek (2 września) w nocy w Milejowie ulegli wypadkowi drogowemu.

- Zawiadamiający oświadczył, że jadąc drogą, zauważył w polach pojazd, którego uszkodzenia świadczyły, że kierujący prawdopodobnie dachował - informuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Funkcjonariusze ustalili, że uczestnikami zdarzenia byli dwaj mężczyźni w wieku 35 i 49 lat będący mieszkańcami gminy Milejów. Kierujący pojazdem marki Citroen z nieustalonych, jak dotąd, przyczyn zjechał z drogi w kierunku pól, gdzie dachował.

W wyniku tego zdarzenia dwaj mężczyźni w stanie ciężkim zostali przetransportowani do szpitala.

Joanna Niećko

46. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy w „lubelskiej Częstochowie”

W pierwszą niedzielę września Wąwolnica staje się miejscem spotkania wielu pielgrzymów. Uroczystości trwały dwa dni.

Pierwszego dnia modlitwy rozpoczęły się od godz. 6.30 godzinkami. Pół godziny później odprawiono mszę św. w kaplicy Matki Bożej. Mszę św. odprawiono także w południe w Bazylice. Celebrował ją ks. bp Józef Wróbel. Wieczorem uczestnicy wysłuchali koncertu pieśni Maryjnych – Chóru i Orkiestry Iubileum oraz Apelu Jasnogórskiego, po czym procesja światła przeszła do Kębla. W nocy modlił się Legion Maryi, Koło Przyjaciół Radia Maryja oraz Kółka Różańcowe. Najwięcej działo się w niedzielę. Poza godzinkami i mszą św. nastąpiło wprowadzenie cudownej figury Matki Bożej Kębelskiej na Plac Różańcowy. W samo południe w tym właśnie miejscu odprawiono sumę pontyfikalną, którą celebrowali: bp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski, abp Józef Michalik, bp Mieczysław Cisło oraz bp Adam Bab. Przed ołtarzem polowym stanęły wieńce dożynkowe wykonane przez koła gospodyń wiejskich. Porządku podczas uroczystości pilnowali harcerze oraz policjanci.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Pogoda w Wąwolnicy dopisała. Tłumy wiernych zgromadziły się na Placu Różańcowym, aby uczestniczyć w sumie pontyfikalnej, która była odprawiana przez księży i biskupów

Fot.Dominik Kęsik

Przed ołtarzem polowym stanęły wieńce dożynkowe, przygotowane przez wiernych, w tym m.in. przez Koła Gospodyń Wiejskich z gm. Wąwolnica

Agnieszka i Maciej Zwierzchowscy z Puław

- Wydarzenie zostało przygotowane bardzo dobrze. Ja uczestniczę w pielgrzymkach od siedmiu lat. Lubię posłuchać zdania biskupów i autorytetów kościoła, więc to jest na plus - mówi pani Agnieszka. - Wydaje mi się, że było więcej ludzi niż w ubiegłym roku. Kazanie było w porządku, ale moim zdaniem trwało to za długo. Staram się tu być co roku. Uczestniczę od około 10 lat. Na początku przyjeżdżałem tu z moim tatą. Na pewno za rok się spotkamy - dodaje pan Maciej

Krzysztof Matusiak
z Białej Podlaskiej

Pielgrzymka mi się podobała. Można powiedzieć, że podczas mszy wyciszyłem się. Jestem po raz czwarty w Wąwolnicy. Miejsce jest dla mnie szczególne. Po raz pierwszy uczestniczyłem w 2021 r. i było super. Jak czas pozwoli, to za rok ponownie wezmę udział.

Marzena Kowalik
ze Świdnika

To była ciekawa pielgrzymka. Teraz po raz pierwszy uczestniczyłam jako żona. Pochodzimy z mężem ze Świdnika, więc mamy bardzo blisko i często odwiedzamy to Sanktuarium. Moje pierwsze wspomnienia z Wąwolnicą sięgają czasów, kiedy byłam po I Komunii Świętej, a potem już z rodziną. To miejsce, w którym można duchowo się napełnić i zresetować.

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Europosłanka: Krzyczał do mnie: „Takich, jak ty, Wcisło, trzeba wybić". Oskarżony: „Pytałem, co z tą Polską?"

W miniony czwartek (5 września) w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 56-latka (mieszkańca powiatu lubelskiego) oskarżonego o atak na europosłankę, Martę Wcisło, do którego miało dojść niespełna rok temu na targu w Opolu Lubelskim.

Podczas konferencji prasowej Marta Wcisło prezentowała obrażenia, jakie miała odnieść podczas ataku na targu w Opolu Lubelskim

Oskarżony chciał się dogadać

W sądzie stawili się zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony wraz ze swoimi adwokatami.

Oskarżony Adam H. (56 l.) ze swoim obrońcą wnioskowali o wyłączenie jawności rozprawy, jednak sędzia do wniosku się nie przychylił.

Adam H. wniósł także wniosek o możliwość postępowania mediacyjnego, czyli zawarcia ugody poza sądem.

- Mój klient częściowo przyznaje się do winy i chciałby w jakiś sposób pokrzywdzonej zadośćuczynić. Rozmowy w tym zakresie były już prowadzone, nie zakończyły się one do dnia dzisiejszego. Jest jeden punkt ze strony pokrzywdzonej, na który mój klient nie wyraził zgody - wyjaśnia obrońca Adama H.

Nie wyraził na to zgody adwokat Marty Wcisło.

- Jest pewna kwestia, od której nie możemy odejść, tzn. nagranie publicznych przeprosin dla pani poseł, więc skoro tutaj nie ma z drugiej strony zgody na to, to w tym momencie (...) nie znajdziemy porozumienia - wyjaśnia.

- Skoro oskarżony miał odwagę publicznie mnie zaatakować, to powinien mieć odwagę publicznie mnie przeprosić - dodaje Marta Wcisło.

Adam H.: „Zadałem tylko dwa pytania i odszedłem"

Pierwszy wyjaśnienia w sprawie złożył oskarżony.

- Tamtego feralnego dnia pojechałem z żoną na zakupy... Były ulotki roznoszone. Podszedłem do pani Wcisło (...), spytałem: „co z tą Polską?" i w tym momencie dotknąłem ją tak dłonią - rozpoczął swoje wyjaśnienia mężczyzna oskarżony o atak na posłankę. - Spytałem jeszcze raz i odszedłem - dodaje, twierdząc, że nie szarpał Marty Wcisło, a całą sprawę starał się od razu załagodzić.

Mężczyzna oskarżony jest o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz o kierowanie gróźb pozbawienia życia w stronę Marty Wcisło. Jak dodał, w momencie zdarzenia nie wiedział, że trwa kampania wyborcza i po prostu chciał z - wtedy jeszcze posłanką - po prostu porozmawiać.

- Zadałem dwa pytania do pani i odszedłem od niej - dodaje oskarżony, mówiąc, że właśnie wtedy zaczęła się dyskusja i „nerwówka". - Ubolewam nad tym, że w ogóle wyszła taka sytuacja, strasznie żałuję tego, co się stało. Ale, jak to mówią, mleko się wylało (...). Odbiło się to na mojej pracy, psychice, rodzinie. Przepraszam, że tak się stało, że ktoś cierpiał przeze mnie. Przepraszam za swoje czyny. Mam już nauczkę - kwituje oskarżony. Dodatkowo wyjaśnia, że od samego początku całą sprawę próbował załagodzić, a poza tym nie mówił, że coś komuś zrobi.

> **Marta Wcisło:**
> *Jako osoba publiczna muszę zmierzyć się z hejtem i agresją, ale ten atak przekroczył wszelkie granice. Zostałam zwyzywana, uderzona w bark, złapana za ręce i potrząsana. Dla mnie najważniejsze jest, aby ten przypadek stał się jasnym przesłaniem - nie ma zgody na przemoc! Zawsze będę walczyć o prawdę, o uczciwość i o to, by agresja i przemoc były odpowiednio karane. Będę nazywała kłamstwo i obłudę po imieniu i nikt nie jest w stanie mnie zastraszyć! Sprawiedliwość zwycięży!*

Oskarżony przeprosił też Martę Wcisło za to, jak tamtego dnia się zachował. Zaprzeczył, jakoby miał szarpać europosłankę.

Marta Wcisło: „Zobaczyłam sińce na swoich ramionach"

Jak mówi Marta Wcisło, we wrześniu ub.r. na targu w Opolu Lubelskim rozdawała swoje materiały wyborcze. Dodała, że tego dnia padały w jej stronę różne epitety, przezwiska i groźby, na które nie reagowała. W odległości kilku metrów od niej swoją kampanię wyborczą prowadził także Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego (PiS).

W pewnym momencie podbiegł do niej mężczyzna.

- W pewnym momencie od strony działaczy PiS-u podbiegł do mnie z ogromnym impetem i wzburzeniem oskarżony. Rzucił się na mnie z rękami, krzycząc, grożąc, uderzając mnie ręką w lewy bark, łapiąc mnie dwoma rękami za ręce, ścisnął bardzo mocno, potrząsając mną, wykrzykując różne obelgi pod moim adresem, pod adresem mojego ugrupowania, ale także grożąc mi. Słowa, które zapamiętam, które będą dźwięczeć mi przez całe życie to: „takich, jak ty, Wcisło, trzeba wybić" - mówi Marta Wcisło, dodając, że ten fragment nie został nagrany, bo nikt takich sytuacji się nie spodziewał. I, jak dodaje, kiedy oskarżony rzucił się na nią po raz drugi, tylko fakt, że cała sytuacja jest nagrywana, zdołał uspokoić mężczyznę. - Nieprawdą jest to, co mówi oskarżony, że tylko mnie dotknął. Nieprawdą jest, że chciał ze mną rozmawiać. On po prostu mnie zaatakował, chcąc zrobić mi krzywdę - mówi europosłanka, podkreślając, że z powodu poniesionych obrażeń musiała zrezygnować z niektórych swoich planów podczas kampanii wyborczej. Marta Wcisło po całym zajściu udała się do lekarza, który zalecił jej obdukcję i wizytę u specjalisty, która - jak wyjaśnia europosłanka - zakończyła się kilkutygodniową rehabilitacją i zażywaniem silnych leków przeciwbólowych. - Skoro miał odwagę zaatakować mnie publicznie, to tylko publicznie oczekuję przeprosin, które mają być informacją dla wszystkich innych agresorów, damskich bokserów, że nie ma zgody na takie zachowania - zaznacza Wcisło.

Świadkowie mieli różne zdania

Sąd przesłuchał też sześciu z ośmiu świadków. Jeden z nich się nie stawił, a jedna osoba będzie zeznawać podczas kolejnej rozprawy. - Z tego, co pamiętam, do pani Marty Wcisło podszedł pan, szarpnął ją za ramiona, coś krzyczał, ale teraz nie jestem w stanie odtworzyć szczegółów - mówi jeden ze świadków, na prośbę którego sędzia odczytał składane rok temu zeznania. W sprawie w roli świadków wystąpiły także żona oraz starsza córka oskarżonego. Młodsza córka odmówiła składania zeznań. - Gdy wychodziliśmy z targu, dwóch mężczyzn i pani Marta Wcisło rozdawali ulotki. Mój mąż podszedł do pani Marty Wcisło, dotknął jej nadgarstka i puścił, przedtem jeszcze zapytał: „Co z tą Polską?" (...). Nie szarpał, nie kierował wulgarnych słów, nie wyzywał nikogo, po czym odszedł stamtąd. Któryś z panów zaczął mówić, że mój mąż jest głupi, nienormalny i trzeba nas wszystkich wybić. Oni zaczęli iść za nim i pytać: „Dlaczego uciekasz?" - mówi żona oskarżonego, która była świadkiem zdarzenia. - Jest mi niezmiernie przykro, że osoby, które są na takich stanowiskach, upokarzają normalną rodzinę (...). **Kolejna rozprawa odbędzie się w połowie października.**

Agnieszka Gołębiowska

REG

Diler częstował innych narkotykami na imprezie

Lublin: Do tymczasowego aresztu trafił 21-latek. Na imprezie częstował innych narkotykami.

Fot. KMP Lublin

Łącznie na miejscu wywiadowcy zatrzymali sześć osób oraz zabezpieczyli ponad 170 g amfetaminy i mefedronu

W weekend (31 sierpnia - 1 września) dyżurny z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymał zgłoszenie o zakłócaniu ciszy nocnej w jednym z mieszkań w dzielnicy LSM.

- Na miejsce zostali skierowani wywiadowcy. Jak się okazało, znajdujące się tam osoby kompletnie nie spodziewały się wizyty policjantów. Funkcjonariusze nakryli uczestników imprezy podczas zażywania narkotyków. W sprawie zatrzymano sześć osób. Policjanci podczas przeszukania zabezpieczyli łącznie ponad 170 gramów amfetaminy i mefedronu - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Zatrzymani trafili na 4. Komisariat. Okazało się, że narkotyki należały do 21-latka, który na imprezie częstował uczestników spotkania. Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości i nieodpłatnego udzielania narkotyków. Mieszkaniec powiatu lubelskiego został aresztowany na trzy miesiące.

Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Chciał zainwestować w akcje. Miał go namawiać do tego prezydent

Lublin: 50 tys. zł stracił mężczyzna, który natrafił w internecie na ofertę zakupu akcji koncernu paliwowego.

- Znalazł w internecie ofertę inwestycyjną. Do zakupu akcji miał namawiać go prezydent. Oszuści zmanipulowali mężczyznę i nakłonił go zainstalowania na własnym komputerze „zdalnego pulpitu". Dzięki temu z konta zostały wyprowadzone oszczędności - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie lublinianin stracił 50 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl 270a3f4f4f

– W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey" – wyjaśniała śledczym Rita C.

Transseksualna celebrytka R... stanęła przed lubelskim sądem. „Określali mnie mianem `chłopa`"

- Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób - powiedziała śledczym o zachowaniu trzech nastolatków z Ukrainy Rita C., znana jako celebrytka R... 43-latka jest oskarżona o to, że w Lublinie dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej oraz publicznego znieważenia z powodu przynależności narodowej.

Awantura w samym centrum Lublina

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisywały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje osoba miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znalazła finał w sądzie.

W samym centrum Lublina, a dokładnie u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, 14 lutego br. miało dojść do incydentu, w którym poszkodowani zostali trzej nastolatkowie z Ukrainy. Mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie właśnie przez Ritę C., znaną pod pseudonimem R...

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. 43-letnia Rita C. odpowiada za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Rita C.: „Sama jestem prześladowana"

Proces ruszył w poniedziałek, 2 września, w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Rita C. stawiła się w sali rozpraw wraz ze swoim obrońcą. Nastolatków, którzy w sprawie występują w roli poszkodowanych, nie było w poniedziałek w sądzie.

43-latka wnioskowała, by uniemożliwić przedstawicielom mediów możliwość nagrywania przebiegu procesu i wykonywania fotografii w sali rozpraw. Argumentowała, że w relacjach dotyczących sprawy była opisywana w sposób krzywdzący.

- Prawo do informacji publicznej jest prawem nadrzędnym. Sąd wyraża zgodę na rejestrowanie przebiegu rozprawy - zadecydowała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Rita C. nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów. Stwierdziła, że na poniedziałkowej rozprawie nie będzie składać wyjaśnień. Odczytano więc to, co mówiła śledczym podczas przesłuchania. 43-latka opowiadała wtedy, że wybrała się w centrum Lublina na spacer ze swoim ówczesnym partnerem, czarnoskórym obywatelem Rwandy.

„Zaraz po wyjściu z apartamentu spotkaliśmy trzech wyrośniętych młodych mężczyzn. Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób. Określali mnie mianem „chłopa", „dzi..a", „transwestyta". W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey". Przy czym używali słów wulgarnych" - odczytano w poniedziałek w sądzie.

Ponadto, według tej relacji Rity C., została ona opluta w twarz.

„Gdy im powiedziałam, że dzwonię na policję, zaczęli uciekać. Śmiali się, nagrywali zdarzenie, które później bez mojej zgody wrzucili do internetu" - dodała w swoich wyjaśnieniach 43-latka.

Jak dodała w rozmowie ze śledczymi, według niej informacje, które portale zamieszczały po rozmowie z opiekunami tych nastolatków, spowodowały medialną nagonkę na Ritę C., a następnie postawienie jej zarzutów.

„Sama jestem osobą prześladowaną, aktywnie od zawsze wspieram mniejszości etniczne, seksualne, narodowościowe i religijne" - dodała.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę" w 2007 roku. Kilkukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in. z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, raperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabijańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem.

Kolejna rozprawa za kilka tygodni, wyjaśnienia mają wtedy złożyć wspomniani trzej ukraińscy nastolatkowie. Ricie R. grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Przelała ponad 100 tys. zł fałszywemu adoratorowi

W ten sposób została oszukana mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła, że mężczyzna, który kontaktuje się z nią przez internet, to amerykański żołnierz z fortuną na koncie.

Wszystko zaczęło się w lipcu tego roku. 48-latka poznała mężczyznę na TikToku. Przedstawił się jej jako amerykański żołnierz przebywający na misji w Iraku. Amant wmówił jej, że wkrótce przechodzi na emeryturę i otrzyma 3 miliony dolarów. Za te pieniądze chce kupić dom w Polsce i zamieszkać w nim z mieszkanką powiatu puławskiego. - Był bardzo romantyczny i przekonujący. Tak bardzo, że gdy poprosił o pomoc finansową, 48-latka nie wahając się, wykonała przelew na wskazane przez niego konto. Pieniądze miały być przeznaczone na opłaty związane z emeryturą oraz procedurami związanymi z przeprowadzką do Polski - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. W sumie kobieta wykonała kilka przelewów na konto „Thomasa" na kwotę ponad 100 tys. zł. Gdy pieniądze się skończyły, adorator zerwał kontakt, a 48-latka za namową bliskiej osoby zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroń

Udawał awarię samochodu, bo jechał na „podwójnym gazie"

1,3 promila alkoholu w organizmie miał kierowca dostawczaka, zatrzymany przez policję w Dąbrówce (gm. Kazimierz Dolny). Myślał, że symulując awarię auta, oszuka funkcjonariuszki i uniknie konsekwencji.

We wtorek (3 września) podczas akcji „Bezpieczna droga do szkoły" policyjne patrole czuwały nad bezpieczeństwem uczniów w okolicach szkół i przedszkoli. W Dąbrówce policjantka dała sygnał do zatrzymania się dostawczemu mercedesowi. Kierowca, zamiast zatrzymać się zwyczajowo tuż przy radiowozie lub wskazanym przez funkcjonariuszkę miejscu, zatrzymał się wcześniej. - Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy zaczęli symulować awarię samochodu, po czym zamienili się miejscami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Wkrótce okazało się, czemu służyły te zabiegi. - Faktyczny kierujący, 33-latek z Puław, był nietrzeźwy - miał 1,3 promila alkoholu w organizmie. Obawiając się konsekwencji prawnych, wpadł na pomysł zamiany z trzeźwym kolegą, który z kolei twierdził, że nie miał świadomości co do stanu kierowcy - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek pod Nałęczowem. Nie żyje starszy mężczyzna

74-latek jadący volkswagenem nie zatrzymał się na STOP-ie. W jego samochód uderzyła skoda, która jechała nieoddaną jeszcze do użytku obwodnicą Nałęczowa. Mężczyzna zginął na miejscu, a pięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątkowy poranek (6 września) w miejscowości Strzelce w gminie Nałęczów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 74-letni mieszkaniec gminy Garbów jechał volkswagenem transporterem drogą w kierunku Czesławic. Na skrzyżowaniu z nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa nie dostosował się do ustawionego tam znaku STOP. W tym samym czasie nadjechała skoda poruszająca się w kierunku Lublina, którą kierował 39-latek z powiatu ryckiego. Razem z nim autem podróżowała kobieta i trójka dzieci.

fot. KPP Puławy

Skoda jechała nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa. Droga jeszcze nie została oddana do użytku

Niestety doszło do zderzenia, w wyniku którego 74-letni kierowca volkswagena wypadł z pojazdu przez przednią szybę. Mimo podjętej reanimacji starszy mężczyzna zmarł na miejscu. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przetransportowani do szpitala, w tym jedno z dzieci śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Decyzją prokuratora ciało 74-latka zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie.

Jak informuje Kamila Grzywaczewska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, obwodnica Nałęczowa, którą poruszała się skoda, jeszcze nie została odebrana i oddana do użytku, a kierowcy nie mogą z niej korzystać. Zarządcą drogi w dalszym ciągu jest wykonawca inwestycji - firma Strabag.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie

Czy zabójca komornik Ewy Kochańskiej był poczytalny? Dopuszczono opinię uzupełniającą biegłych psychiatrów

Wtargnął do biura komornik Ewy Kochańskiej w centrum Łukowa, a potem zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. 44-letniemu Karolowi M. grozi dożywocie. Jego proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiemy natomiast, na jakim etapie jest sprawa.

Osierociła dwójkę dzieci

To była zbrodnia, która wstrząsnęła nie tylko powiatem łukowskim, ale i całą Polską. Głośno było o niej we wszystkich największych mediach w kraju, szczególnie dotknięte były nią osoby związane ze środowiskiem komorniczym. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim.

Przed godziną trzynastą 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Ofiara niewybaczalnej agresji

Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków.

- Ewa Kochańska stała się ofiarą niewytłumaczalnej i niewybaczalnej agresji ze strony jednego z dłużników - napisano na stronie Krajowej Rady Komorniczej.

Urna z prochami komornik została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. Żegnały ją setki ludzi. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę.

Fot.Policja

44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata miał skupić się na komornik Ewie Kochańskiej

> **prokurator Agnieszka Kępka**
> *Prokuratura Okręgowa w Lublinie*
> *Karol M. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku komorników*

> **sędzia Agnieszka Karłowicz**
> *Sąd Okręgowy w Siedlcach*
> *Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwani świadkowie*

Kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała

Śledztwo zakończyło się postawieniem Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, szeregu zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała.

- Działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zabił wykonującą zawód komornika pokrzywdzoną oraz dopuścił się wobec niej czynnej napaści podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych zadając jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne okolice ciała. Działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzutów jest więcej. Dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik.

Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Psychiatrzy dodatkowo analizują oskarżonego

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów.

Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji.

- Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy - tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Jak wskazuje rzecznik SO w Siedlcach, w sprawie wyznaczono dziesięć terminów rozpraw.

- Nie wszystkie jednak się odbyły, a to z uwagi na problemy zdrowotne sędziego referenta - wyjaśnia sędzia Agnieszka Karłowicz.

Proces trwa, kolejne terminy rozpraw wyznaczono we wrześniu i październiku.

- Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwani świadkowie - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz.

Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest teraz dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach.

- W sprawie dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz.

Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

30-latek nie chciał dobrowolnie poddać się karze

Potyczka w urzędzie. Oskarżony mieszkaniec: Nie uderzyłem z bara wójta

POWIAT OPOLSKI: Przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 30-latka z Chodla, którego prokuratura oskarżyła o znieważenie i naruszenie nietykalności fizycznej byłego wójta tej gminy.

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu, w lutym br. Gdy po zawiadomieniu złożonym przez ówczesną wicewójt gminy Chodel zajęła się tym policja. Postępowanie prowadzone było w kierunku znieważenia ówczesnego wójta.

Nie przyznaje się do winy

Zakończyło się prokuratorskimi zarzutami i skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Chodla.

W minioną środę przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni mężczyzna. Pojawił się też były wójt i świadkowie – kilku urzędników i radnych.

Mieszkaniec Chodla oskarżony został o to, że działając w krótkich odstępach czasu i wykonując z góry powzięty zamiar, znieważał funkcjonariusza publicznego – wójta gminy Chodel w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójta wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej na uderzeniu wójta barkiem w jego ramię.

> **Były wójt gminy Chodel**
> *- Na początku przychodził jako kolega, sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie*

> **Oskarżony 30-latek z Chodla**
> *- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta*

30-latek w sądzie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie chciał dobrowolnie poddać się karze. Składał natomiast wyjaśnienia i odpowiadał na pytania sądu i prokuratora.

- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta. Na korytarzu nie doszło do spotkania z wójtem, nie doszło do kontaktu fizycznego - ani celowego, ani przypadkowego – mówił na sali sądowej mieszkaniec Chodla.

Twierdził, że do urzędu przychodził zawsze z kimś, a rozmowy z wójtem prowadzone były w drzwiach do jego gabinetu. Mówił o czterech wizytach.

- Wójt śmiał się w oczy. Był bardzo pewny siebie. Ja też się śmiałem, jak on tak się zachowywał. Były podniesione głosy. Nigdy nie padały wulgaryzmy. To były przekomarzania – przekonywał sąd 30-latek.

Był częstym bywalcem w urzędzie

Były wójt obecnie jest rolnikiem. W sądzie 43-latek mówił o częstszych wizytach oskarżonego w urzędzie, przynajmniej raz w tygodniu. I spotkaniach, które miały mieć miejsce w jego gabinecie. Jak przyznał z czasem, jego cierpliwość i gościnność przybrała inną formę.

- Od samego początku był częstym bywalcem w urzędzie. Na początku przychodził jako kolega, można powiedzieć - sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie, tak to można nazwać – zeznawał były chodelski samorządowiec.

Początkowo nie wiedział, skąd ta zemsta. Później doszedł do wniosku, może mieć związek ze sprawą zatrzymania oskarżonego przez jego brata, który jest policjantem.

Do znieważenia wójta miało dojść czterokrotnie. Były wójt opisał w sądzie też, jak doszło do uderzenia go w ramię. Z oskarżonym spotkali się na korytarzu urzędu.

- Przechodząc korytarzem, drogę zastawił mi pan Krystian K., wymuszając na mnie zejście pod ścianę. Kiedy się nie odsunąłem, uderzył mnie barkiem. Myślę, że o było umyślne działanie. Patrząc na spojrzenie, sposób zachowania, nie wyglądało to na przypadkowe – relacjonował ex wójt.

43-latek nie doznał większych obrażeń. I nie korzystał z pomocy medycznej.

Urzędniczki: Boimy się go

Na pierwszej rozprawie zeznawali świadkowie, czworo urzędników i dwie radne. Mówili o nagannym zachowaniu oskarżonego w urzędzie – nękaniu, bezpodstawnym oskarżaniu, celowym zakłócaniu pracy urzędu, trzaskaniu drzwiami, wyłączaniu światła oraz rozkręcaniu kranów z wodą.

Urzędniczki i radne zeznawały, że boją się 30-latka. Jedna twierdziła, że została uderzona z barkiem przez oskarżonego, druga, że dostała pustą plastikową butelką.

Po zeznaniach sekretarki sąd z urzędu postanowił zawiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przez 30-latka kolejnego przestępstwa. Tym razem dotyczącego wywierania wpływu na świadka procesu.

Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 14 października. Przesłuchana ma zostać jeszcze w charakterze świadka była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Twierdzi, że walczył z układem

Oskarżony całą sprawę traktował jako próbę zastraszenia i zamknięcia ust przez ówczesnego wójta. Przyznaje, że kłopotów spodziewał się. Twierdzi, że tak się kończy walka z systemem. Od samego początku nie miał sobie nic do zarzucenia.

Mieszkaniec Chodla bliżej zaczął interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników ponad rok temu. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej wsi Chodel. Przedmiotem jego zainteresowania było to, jak funkcjonowała pod rządami poprzedniego włodarza gminy wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. Jak twierdził, ma społeczny mandat do takiego działania.

30-latek jako jeden z nielicznych przychodził na posiedzenia komisji i sesje Rady Gminy w Chodlu. I wnioskował do urzędu o udostępnianie różnych dokumentów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

– Najtrudniejsza decyzja, gdy byłem pełnomocnikiem partii, była ta dotycząca powiatu lubartowskiego – mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości

Łuków: Szustek i Kozioł to dobry tandem. Lubartów: Kardasz i Sławecki uspokoili powiat. Puławy? Nie dopuściłbym do utraty władzy

- Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP z Ziemi Łukowskiej.

W Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie komitetu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, co oznacza obcięcie znacznych funduszy przysługujących dotychczas partii. Jak Pan odbiera taką decyzję?

- Według mnie to decyzja stricte polityczna. Gdyby taką równą miarę stosować do wszystkich komitetów wyborczych, to należałoby odrzucić sprawozdania wszystkich komitetów. Tak restrykcyjne podejście do jednego z komitetów jest niesprawiedliwe, a przede wszystkim niezgodne z prawem. Tak, jak zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński, odwołamy się od tej decyzji PKW, bo jest droga odwoławcza. Obywatele widzą tę niesprawiedliwość i na apel o wpłaty na wsparcie PiS tych wkład dokonują. Zebrano już ponad 3 mln zł, pieniądze wpłacają nie tylko kadrowi członkowie partii, ale też po prostu „zwykli" obywatele naszego kraju. Należą im się za to serdeczne podziękowania i jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie. Mamy do czynienia z zemstą. Dziś mamy sytuację nierównowagi medialnej, bo media w większości są w rękach rządzących. Dla opozycji pozostały Telewizja TRWAM, wzmacniająca się Telewizja Republika oraz tworząca, raczkująca telewizja w Polsce24.pl. Dodajmy do tego przewagę w mediach społecznościowych, bo przecież firma META, właściciel Facebooka i Instagrama, wsparła Campus Polska, więc jasno opowiada się po jednej stronie. Więc jak walczyć w kampanii prezydenckiej mając ograniczone środki? Druga strona ma środki rządowe, media tak zwane w publiczne, wspierającą ją telewizję TVN. Kandydatowi PiS-u, ale także innych partii prawicowych, będzie bardzo trudno walczyć z kandydatem Platformy Obywatelskiej lub innych partii tworzących koalicję 13 grudnia.

W Co, jeśli odwołanie PiS-u od decyzji PKW nie przyniesie skutku?

- Pamiętam czasy, gdy Prawo i Sprawiedliwość nie miało tak dużej subwencji, było partią, która wchodziła wtedy do parlamentu. Będzie trzeba zmienić styl zarządzania partią, ograniczyć pewną działalność i przenieść ciężar odpowiedzialności na struktury powiatowe PiS i na nich oprzeć kampanię prezydencką. PiS jest obecny w zasadzie we wszystkich miastach i powiatach w Polsce. Nie będzie wielkich, doskonale zorganizowanych konwencji, których zazdrościła nam nawet PO, a zamiast tego potrzeba nam będzie większej kreatywności. Partia będzie musiała się też w większej mierze oprzeć na posłach i senatorach. Przede wszystkim jednak PiS będzie musiał się oprzeć na dobrej współpracy z wyborcami, przekazie informacji innych niż te, które będą publikowane w mediach głównego nurtu, będących dzisiaj pod kontrolą rządzących.

W Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował o wpłaty na wsparcie partii. Wy, jako członkowie PiS, macie obowiązek regularnych wpłat?

- PiS jako partia ma ustalone wysokości składek w rozróżnieniu m.in. na szeregowych członków, członków funkcyjnych jak na przykład starosta czy parlamentarzystów, którzy wpłacają składki na klub PiS. Prezes Kaczyński na ostatniej konferencji zapowiedział że teraz parlamentarzyści będą wpłacać po 1 tys. zł miesięcznie na wsparcie partii. Myślę, że większość parlamentarzystów tej decyzji się podporządkuje. Oczywiście, wolelibyśmy, żeby partia zgodnie z przepisami prawa była finansowana tak, jak inne partie, jak to było dotychczas. Niemniej, na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję.

Fot. Archiwum

- Na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP wywodzący się z Ziemi Łukowskiej

W Jeszcze do niedawna był Pan pełnomocnikiem PiS w regionie puławskim obejmującym pięć powiatów: lubartowski, łukowski, puławski, rycki i opolski. Co się w tej kwestii zmieniło?

- Nie chcę oceniać pomysłu powołania stu pełnomocników, bo wprowadzał go zarząd PiS. To się zmieniło jeszcze przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, gdy powrócono do systemu pełnomocników obejmujących swoim zasięgiem całe województwa. Powstały zarządy wojewódzkie, na czele naszego wojewódzkiego zarządu stanął poseł Przemysław Czarnek. W skład zarządu województwa wchodzą wszyscy posłowie PiS z danego regionu. Do współpracy, na funkcję zastępcy, przy okręgu nr 6 Przemysław Czarnek dobrał posła Michała Moskala. Zastępcą szefa zarządu na okręg nr 7 został poseł Dariusz Stefaniuk. To ma zostać jednak zmienione najprawdopodobniej jeszcze we wrześniu, gdy przywrócony zostanie podział na okręgi, jak przy wyborach do Sejmu RP, czyli województwo lubelskie zostanie podzielone na dwa okręgi, na czele których staną dwaj pełnomocnicy PiS. Moim zdaniem obie reformy okazały się błędne, skoro wracamy do dawnego systemu podziału.

W Jakby Pan podsumował ten okres, w którym pełnił Pan funkcję pełnomocnika PiS?

- To był dla mnie bardzo dobry czas, bo musiałem popracować na działce, która do tej pory była mi obca - dotychczas nie zarządzałem bowiem strukturami partyjnymi. To dla mnie świetne doświadczenie i ciekawe wspomnienia. Podstawowa zaleta jest taka, że pełnomocnik był bliżej struktur powiatowych. Sam pan dobrze wie, ile czasu spędziłem w powiecie lubartowskim, puławskim, opolskim czy ryckim oraz łukowskim. Poznałem wielu bardzo fajnych działaczy, samorządowców. To były godziny rozmów, bo taki mam system zarządzania, że najpierw są długie rozmowy, a dopiero później podejmowana jest twarda, męska decyzja, a nie odwrotnie. W związku ze zmianą systemu i powołaniem jednego pełnomocnika na całe województwo, mam teraz mniej obowiązków i więcej czasu dla moich wyborców, na rozmowy z mieszkańcami. Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy puławskim, gdzie jako PiS wygraliśmy wybory do Rady Powiatu, a następnie w wyniku przejścia jednego z radnych do innego obozu ta władza została przez nas utracona.

> Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy w tym powiecie

W Która z tych decyzji, o których Pan wspomina, była najtrudniejsza do podjęcia?

- Jedną z moich najtrudniejszych decyzji podjętych w tym okresie była ta, dotycząca zmiany pełnomocnika PiS w powiecie lubartowskim (z Ewy Zybały na Andrzeja Kardasza - przyp. red.), co było związane z lobbowaniem za kandydaturą pana Tomasza Marzędy na starostę lubartowskiego. To przyniosło efekty, bo PiS wygrał samodzielnie kolejne wybory do Rady Powiatu Lubartowskiego. Andrzejowi Kardaszowi wiele osób w tej pracy pomagało, ale było też sporo ludzi, którzy przeszkadzali. Również z prawicy. Mam na myśli tutaj komitet wyborczy, który powołała była starosta z PiS Ewa Zybała oraz komitet, na czele którego stał samorządowiec Józef Gruszczyk. Oboje ponieśli klęski w wyborach do rady powiatu. Tymczasem ludzie, na których postawił pan Andrzej Kardasz, ustabilizowali politycznie powiat lubartowski, który swego czasu był jak rozbujały okręt na wzburzonym morzu. Należało to uspokoić. Dzisiaj takim dobrym kapitanem tego powiatu są starosta Jan Sławecki, przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz i cały Zarząd Powiatu wybrany w takim składzie, który gwarantuje spokój i stabilizację w codziennej pracy powiatu dla dobra mieszkańców.

W Jaka jest Pana ocena siły PiS w powiecie łukowskim, a więc na terenie, z którego się Pan wywodzi?

- W moim powiecie zabrakło PiS-owi jednego mandatu do tego, by tak jak w powiecie lubartowskim rządzić samodzielnie. Kolejną kadencję sprawujemy władzę z lokalnym stowarzyszeniem Przymierze dla Ziemi Łukowskiej. Starostą jest doświadczony samorządowiec, w przeszłości burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek. Wicestarostą jest natomiast Janusz Kozioł z Przymierza, jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców w powiecie łukowskim, w przeszłości starosta i sekretarz powiatu łukowskiego. To jest dobry tandem. Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS, zyskując olbrzymie pieniądze na wiele zadań, na przykład strzelnicę w Radoryżu Smolanym, budowy dróg czy remonty szpitala. To są kilkudziesięciomilionowe inwestycje.

> Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS

W Wielkimi krokami zbliżają się przyszłoroczne wybory prezydenckie. Kto będzie kandydatem PiS na prezydenta?

- Jeśli chodzi o oficjalną decyzję, pyta pan nieodpowiednią osobę. Mogę natomiast podzielić się swoimi spostrzeżeniami co do tego, kto byłby według mnie dobrym kandydatem. Jestem zdania, że kandydatką PiS na prezydenta może być również kobieta. Przecież niegdyś w Wielkiej Brytanii świetnym premierem na trudne czasy była właśnie kobieta, czyli Margaret Thatcher. Gdybyśmy znaleźli polską Margaret Thatcher, to dlaczego nie? Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Żeby wygrać wybory na prezydenta Polski trzeba uzyskać co najmniej 50 proc. głosów wyborców plus jeden. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii. Gdyby to ode mnie zależało, to szukałbym kandydata w środowisku spoza struktur PiS, być może w środowiskach naukowych, wśród osób, które mają określone poglądy, ale nie są stricte związane z partią. Dwukrotnie PiS ogłaszał już kandydatów na prezydenta 11 listopada, być może w tym roku zdecydujemy się na to wcześniej, żeby wydłużyć kampanię i zyskać więcej czasu na wypromowanie wybranej przez PiS osoby. Jest już giełda nazwisk potencjalnych kandydatów PiS na prezydenta Polski i są to zacne nazwiska. Na przykład posła Zbigniewa Boguckiego czy europosła Tobiasza Bocheńskiego, swoją kandydaturę sam zgłosił też europoseł Dominik Tarczyński.

W Co z ewentualną kandydaturą byłego premiera Mateusza Morawieckiego?

- Ja bym tę kandydaturę bardzo poważnie rozważył, pomimo wielu ataków na osoby związane z premierem Mateuszem Morawieckim, co wskazuje na to, że przez partie z drugiej strony sceny politycznej jest on postrzegany jako duże zagrożenie w kontekście wyborów prezydenckich. Tak trudnej kadencji, jaką miał premier Morawiecki - mam na myśli pandemię COVID 19, pełnoskalową wojnę za naszą wschodnią granicą i rozchwianie gospodarcze - w tych ponad 30 latach od momentu odzyskania demokracji nie miał żaden polski premier. A my ten okres przeszliśmy prawie że suchą stopą.

W Ma Pan swojego faworyta wśród tych kandydatów?

- Moim pierwszym kandydatem jest premier Mateusz Morawiecki. Jeśli jednak będą uzasadnione obawy, że może on nie uzyskać wystarczającego poparcia do wygrania wyborów, to wolałbym, żeby to była osoba spoza kręgu partyjnego. Jednym z nazwisk, które pojawiły się na wspomnianej giełdzie potencjalnych kandydatów PiS, jest Jacek Siewiera - szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. To lekarz, wojskowy, prawnik. Do tego umiejętnie łączy różne środowiska, bo musi łączyć prezydenta Andrzeja Dudę z rządem Donalda Tuska. Bardzo dokładnie przejrzałbym jego CV i według mnie mógłby być kandydatem PiS na prezydenta.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Miss Polonia z Łęcznej czytała „Kordiana” w Lubartowie

Uczestnicy Narodowego Czytania w Lubartowie. Druga z lewej Miss Polonia 2024 Maja Klajda

Maja Klajda, Miss Polonia 2024, wzięła udział w Narodowym Czytaniu i przeczytała fragment „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie to akcja pod patronatem pary prezydenckiej. W tym roku lekturą czytaną w czasie akcji jest „Kordian” Juliusza Słowackiego.

W Lubartowie czytanie zorganizowano na placu przed ratuszem. Gościem specjalnym była Miss Polonia 2024, Maja Klajda. Pochodzi z Łęcznej, jak powiedziała - w Lubartowie nigdy jeszcze nie była.

Na zakończenie czytania licealiści przedstawili scenkę z „Kordiana”. Narodowe Czytanie w Lubartowie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza.

Marcin Kusyk

Maja Klajda:
Dostałam zaproszenie na Narodowe Czytanie. Ponieważ promuję Lubelszczyznę, przyjechałam do Lubartowa. Maturę pisałam dwa lata temu, miło było odświeżyć wspomnienia. Z „Kordianem” nie mam szczególnych wspomnień, ale lubię Romantyzm, moją ulubioną lekturą były „Dziady”, część II.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odsłonie!

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Kuba, Dariusz Kulig, Las dębowy

Drops, Ewelina Drąg, Brzozowa

Bobi, Beata Piątek, Wrzelowiec

Bueno, Natalka Olech, Łukówiec

Witamy na świecie!

Marysia Hryniewska, Planta, gm. Wohyń
ur. 3 września, g. 15:40, 2980 g, 50 cm
Rodzeństwo: Tosia (5 lat), Hania (3 lata).
Rodzice: Amelia i Artur

Czarek Czarnata, Rozkopaczew
ur. 4 września, g. 8:20, 2900 g, 53 cm
Rodzeństwo: Hania (6 lat)
Rodzice: Paulina i Jakub

Olek Furtak, Nowodwór
ur. 3 września, g. 12:18, 3650 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kasia (8 lat), Łucja (3 lata)
Rodzice: Ewelina i Tomek

Franio z Białej Podlaski
ur. 3 września, g. 13:25, 3200 g, 55 cm
Rodzeństwo: Bianka (2,5 lat)
Rodzice: Paulina i Paweł

Leon Szymona, Lubartów
ur. 4 września, g. 21:45, 3370 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kuba (4 lata)
Rodzice: Julia i Krystian

Oluś Sternik, Ciemno
ur. 2 września, g. 15:33, 3690 g, 55 cm
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat)
Rodzice: Eliza i Konrad

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. II)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Przedłożone w 1681 roku lubelskiemu trybunałowi dokumenty świadczą, że Agnieszka Machówna urodziła się w 1648 roku w Kolbuszowej koło Rzeszowa jako nieślubne dziecko wiejskiej gospodyni, być może posługującej w zamku Lubomirskich i dobosza milicji z Dubna. Albo matka, albo córka miały na imię Jadwiga, jest to niejasne. Trochę nas zastanawia ten dobosz (wiemy o nim z relacji z późniejszego procesu), bo jednak spod Rzeszowa do Dubna jest kawał drogi i nie bardzo wiadomo, po co kto miałby ją przebywać - złote czasy „kontraktów dubieńskich", czyli największego zjazdu kupiecko - towarzyskiego Rzeczypospolitej, miały się zacząć ponad sto lat później. Ale ze źródłem dyskutować nie sposób.

Córka praczki czy córa Zborowskich?

Sama zainteresowana, tworząc sobie nowe curriculum vitae, opowiadała inną historię. Praczka z Kolbuszowej miała być tylko jej mamką, której powierzyli ją na odchowanie źli krewni z rodu Zborowskich. Kłamstwo było skonstruowane niemal perfekcyjnie. Po pierwsze nazwisko było wystarczająco silne, żeby robić wrażenie i pozwolić przeskoczyć na raz kilka szczebli społecznej drabiny. Ród Zborowskich sto lat wcześniej był jednym z najważniejszych w Rzeczypospolitej, raz po raz wydawał przedsiębiorczych, niebojących się ani szabli, ani pieniędzy żołnierzy i polityków. Najgłośniejszy z nich był Samuel, ścięty za czasów króla Batorego, który jednak przez wielu został zapamiętany całkiem pozytywnie, a nawet i dziś bywa traktowany jako symbol szlacheckich wolności. Po drugie: kiedy Agnieszka Machówna opowiadała swoje historie i historyjki, ta gałąź rodu, na którą się powoływała, była bliska wymarcia i w dużych kłopotach finansowych. Co okaże się nie bez znaczenia. Po trzecie: tłumaczyło to wszystko zaskakujące chwilami połączenie niesamowitej urody, ewidentnie nabytej ogłady i, wyłażącego jednak od czasu do czasu spod pudru i koronek, naturalnego, Łaskawi Państwo wybaczą, prostactwa.

Dokładnie ogłosiła się Aleksandrą, córką nieżyjącego od lat Marcina Zborowskiego i jego żony, wywodzącej się z rodu Kopciów, wdowy po niejakim Domaradzkim.

Bystra obserwatorka dworu

Zwyczajem kokietek Agnieszka w wykreowanym życiorysie ujęła sobie trzy lata. Jak się okaże, ku własnemu nieszczęściu. A przecież mężczyźni wariowaliby dla niej, niezależnie od tego, ile lat miała naprawdę.

Dziewczynka wraz z matką - a po jej prawdopodobnej śmierci z jakimiś ciotkami - posługiwała na dworze Heleny Tekli Lubomirskiej. Być może asystowała przy zabawach dzieci pani pałacu i innych dworzan. Bystra dziewuszka nauczyła się pisać i czytać (zupełnie nadzwyczajna sytuacja: szacuje się, że umiejętność tę posiadało zaledwie kilka procent ówczesnej populacji!) oraz zaobserwowała podstawowe mechanizmy i zasady zachowania dworskiego.

Patrzy się na to aż z niedowierzaniem. Czasy były koszmarne: rewolta Chmielnickiego, wojny z Moskalami, najazdy tatarskie, szwedzkie, węgierskie, kolejne epidemie, podkarpacka bieda, niskie urodzenie - a pannica w tych warunkach zaczyna pływać i radzi sobie znakomicie!

Żona dworskiego kozaka

Można by oczekiwać, że nieuchronnie dopasuje się do niezbyt wysokiej średniej. Nastolatkę wydano za dworskiego kozaka (z tych, co zrezygnowali ze sławy mołojeckiej na Zaporożu, a zaciągnęli się na magnacką służbę), Bartosza Zatorskiego. To miało się skończyć zupełnie inaczej: żołnierzyk i lalka szybko dochowaliby się kilkorga drobiazgu (gdyby tylko Agnieszki nie zabił poród albo gorączka połogowa...), w wieku lat 25 po dawnej urodzie nie byłoby śladu, najwyżej jakiś historyk z pasją do statystki i starych ksiąg parafialnych może zatrzymałby na sekundę wzrok na nazwisku. Ale pani Zatorska okazała się mieć dość wyobraźni, odwagi i determinacji, żeby przełamać wszystkie ograniczenia. Któregoś dnia po prostu zniknęła z domu i odnalazła się w Krakowie.

Agnieszka Machówna nie była ani pierwszą, ani ostatnią pięknością, która mimo niskiego urodzenia dzięki urodzie, temperamentowi i brakowi jakichkolwiek zahamowań przebojem wdarła się do społecznej elity. Najgłośniejszym przypadkiem w historii Polski była chyba osoba Barbary Giżanki, która dzięki bezapelacyjnemu sex appealowi i intrydze Mikołaja i Jerzego Mniszchów - skądinąd też związanych z Łukowem! - trafiła do łożnicy samego Zygmunta Augusta (choć, prawdę rzekłszy, nie była to specjalnie trudna do pokonania droga i szło się nią przeważnie wydeptaną ścieżką...). O dużej swobodzie obyczajowej baroku doskonale świadczą choćby frywolne wierszyki Andrzeja Morsztyna, który nader detalicznie opisuje obyczaje i przygody sobie współczesnych, nie szczędząc pikantnych szczegółów. W czasie działalności Agnieszki Machówny we Francji imć Brantome pisze zaś, budzące i dziś rumieniec „Żywoty pań swawolnych", których nasza Agnieszka mogłaby być co najwyżej jedną z epizodycznych bohaterek

Wesoła gwiazdka Krakowa

Akta sądowe z 1681 r. w zawiłej łacinie, za pomocą dwuznacznych figur językowych, jednak dość precyzyjnie opisują jej ówczesną konduitę i pomysł na karierę. Szczegółów nie znamy - tę lukę autorzy późniejszych artykułów i szkiców biograficznych próbują uzupełniać własną kolorową wyobraźnią. Nie wiemy, kto ją ośmielił, kto jej wskazał drogę, kto był jej promotorem. Ale to wtedy rodzi się gwiazda wykwintnych komnat i uwodzicielka. To wtedy właśnie zaczyna opowiadać o swoim szlacheckim w istocie pochodzeniu od Zborowskich.

Po jakimś czasie wraca do Kolbuszowej. Zapewne musi odbyć trudną rozmowę z mężem. Nie wiemy, w co uwierzyć musiał, albo chciał nieszczęsny kozaczysko, ale na koniec pewnie wybaczył i przez chwil parę znowu stanowili zgodne stadło. Może i koledzy się podśmiewali, ale przecież Agnieszka nie takich owinie sobie wokół ślicznego paluszka. Długo jednak w Kolbuszowej nie wytrzymała. Z nową energią, nowymi pomysłami i ambicjami ruszyła tym razem do stolicy.

Wyprawa do Warszawy

W 1668 roku pani Zatorska urzęduje w Warszawie. Przed jej wdziękami pada austriacki oficer, niejaki Kollati (Collati), który przebywał na dworze Eleonory Habsburżanki, żony króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Znajomość nabiera temperatury, jednak oficerek słyszy, że najpierw ślub! Głupi, głuchy i ślepy, jak potrafi być tylko zakochany nieprzytomnie facet, serio przymierza się do ożenku. Jako jedyny w sporym mieście nie wie (albo nie dopuszcza do siebie myśli), że niedługo z powodu poroża nie będzie w stanie wojskowej czapki nałożyć.

Ladacznica i cesarz

Prawda dociera do niego niewykluczone, że dopiero po ślubie (choć co do tego, czy zawarto małżeństwo - pamiętamy o tym nieszczęsnym Zatorskim... - nie ma pewności), już w Wiedniu. Tam próbuje odsunąć od siebie Agnieszkę, jednak nie okazuje się to wcale proste. Dziewuszysko, które kilka lat temu pomagało matce pucować dworskie nocniki w Kolbuszowej, dopycha się przed samo oblicze cesarza i opowiada mu swoją żałosną historię: jak to wszeteczny Kollati ją, nieszczęsną pobożną dziewicę, córkę polskiego marszałka, porwał z klasztoru (!!!), uwiódł i jeszcze na konto małżeństwa obrał z rodzinnych klejnotów na sumę stu tysięcy dukatów.

Tak. Właśnie tak. Leopold I Habsburg, całkiem dorzeczny skądinąd król Węgier, Czech, arcyksiążę Austrii, król Niemiec i cesarz rzymski wysłuchał tego wszystkiego i nakazał wypłatę pokrzywdzonej dziewicy żądanych sum. A biednego durnia Kollatiego pewnie jeszcze ukarał.

Wiedeń, Italia, następny mąż...

Agnieszka zaś chodziła po Wiedniu w glorii skrzywdzonej anielicy. Pięknej, niewinnej i po wypłacie odszkodowania od Kollatiego (mimo że część pieniędzy przepuściła w czasie tournee po Italii!) stosunkowo majętnej. Brak manier być może nawet dodawał uroku.

Kolejną ofiarą okazał się młodziutki i niedoświadczony Polak, szesnastoletni Stanisław Rupniewski. Odbywał on, jak wiele magnaciątek w jego wieku, podróż po Zachodzie Europy celem uzupełnienia edukacji oraz - nie ma co udawać, choć tego ojcowie w listach do synów nie pisali... - „wyszumienia się" z dala od rodzinnego dworu. Młodzian na punkcie doświadczonej kokietki zwariował dokumentnie. Z jej punktu widzenia zaś taki związek był doskonały. Nawet jeśli wcześniej były jakiejś wątpliwości co do jej pochodzenia, to teraz ślub z uznanym, zamożnym szlachcicem umacniał jej wersję. Po wtóre zaś Rupniewski był zamożny. No i trzecie, niebagatelne: mimo młodego wieku był poważnie chory, w zasadzie umierający... Partia doskonała!

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Z „żydowskich „ opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910 - 1992)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Pisane pod hasłem „Ocalić od zapomnienia" książki o Puławach i ich żydowskich mieszkańcach (w 1939 roku być może nawet 70 proc. populacji!) nie są na pierwszy rzut oka ani pamiętnikami - choć byłaby to pasjonująca lektura! - ani opracowaniem historycznym, ani też zapisem obserwacji etnograficznych. W tomach „W okolicach synagogi" oraz „W blasku menory" znajdziemy dziesiątki luźno powiązanych ze sobą opowiastek z mniejszym lub większym morałem, mniej czy bardziej zabawną puentą, dotyczących nie tyle zdarzeń, co rozmów, wypowiedzi i myśli. Spotykamy postaci bardzo rozmaite: uczonych lekarzy, adwokatów, nosiwodów i karczmarzy, Żydów religijnych i wychrzty, chasydów i laików, bogaczy i biedaków, starców i uczniów, konserwatystów i członków partii socjalistycznych. Bliższe wczytanie się w ich intelektualne przygody i wycieczki sprawia, że przy pewnym wysiłku własnym zaczynamy wyobrażać i rozumieć czas i miejsce, w jakim żyli w sposób znacznie bardziej precyzyjny i dokładny, niż można by to zrobić za pomocą tradycyjnych metod badania i opisywania historii.

Ogromnym atutem tych opowiastek jest oczywiście osoba samego kronikarza. Strzemski był nie tylko świetnym obserwatorem i słuchaczem, ale również - mimo że był gleboznawcą, a nie „profesjonalnym" filozofem - dobrze przygotowanym komentatorem, który łatwo i precyzyjnie umieszczał poszczególne wątki i wypowiedzi w szerszych kontekstach.

Zbigniew Smółko

Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu" - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Szewczyk

(z tomu „W okolicach synagogi")

(...)

- Co słychać panie Sztajnberg? Jak się sprawuje Natek? Widziałem się z jego ojcem. Narzeka, że listów nie dostaje. Za kilka dni będę znów we Włodawie, więc co mam mu powiedzieć. Chyba pan jest zadowolony z Natka?

- Uj! Proszę ja szanownego pana. Ja to jestem z Natka tak samo niezadowolony, jak zadowolony.

- Jak mam to rozumieć?

- A to jest, proszę szanownego pana tak, że on robi bardzo dobrze, ale za dobrze te buty.

- Jak to za dobrze? Co znaczy za dobrze? Czy można robić za dobrze? To chyba dobrze, że on robi dobrze, a jeszcze lepiej jest, gdy on robi za dobrze.

- To wcale nie jest dobrze, jak on robi za dobrze. On to nawet potrafi sam robić buty. I on teraz zrobił buty dla jaśnie wielmożnego pana księcia Mirskiego. Uj! Jak się książę zachwyca. Powiada, że on nigdy jeszcze nie miał tak dobre buty.

- No to dobrze, że on zrobił takie dobre buty. Już nic z tego nie rozumiem.

- Uj! Zaraz szanowny pan zrozumie. To dobrze, że on zrobił dobre buty dla księcia, ale jego kolega zrobił także buty. Dla pana sędziego S., co ma bolące nogi. I pan sędzia S. jest tak samo mocno zadowolony ze swoich butów. I ten kolega Natka, to zrobił te buty dla sędziego trzy razy prędzej. To ja jemu mówię, temu Natkowi: dla kogo ty robisz buty - dla człowieka... dla księcia, ale dla człowieka... A ty robisz te buty jak dla samego Pana Boga. Jak by te buty były troszkę gorsze, to nawet sam książę, chociaż on jest książę, wcale by nie zauważył, że one są trochę gorsze. On by tak samo był zadowolony. A ty nie potrzebowałbyś tyle czasu. Jak ty będziesz zawsze potrzebować tyle czasu, to ty wcale na rodzinę nie zarobisz. Teraz to chyba szanowny pan rozumie?

- Sytuacja - można powiedzieć - trochę dziwna. Pan, panie Sztajnberg, i jest, i nie jest zadowolony z Natka, a ja pana i rozumiem, i nie rozumiem...

REGION NA DAWNEJ MAPIE

Lubartów 109 lat temu

Zdjęcie wykonane w 1915 roku na lubartowskim rynku, znalezione w austriackim Archiwum Państwowym. Armie Austro-Węgier i Niemiec posiadały specjalne komórki odpowiedzialne za dokumentację fotograficzną, katalogowanie napotkanych zabytków itd., w związku z czym często wykonane przez nich zdjęcia są pierwszymi znanymi dla poszczególnych obiektów i przestrzeni. Zdarzało się też, że wojskowa pocztowa powielała niektóre obrazki i żołnierze wysyłali je do domu jako widokówki. Z prawej bazylika św. Anny i dzwonnica. W widocznym na pierwszym planie słupku domyślamy się oznaczenia miejsca apelowego dla pododdziałów.

REG

Cały świat przejechać i zapamiętać Milanów

Książka pani Agaty Koch ma kilka planów. Tradycji ziemiańskiego matecznika, cudnego dzieciństwa w niepowtarzalnej szkole, tęsknoty dziewczyny, którą los rzucił do innego świata. Opowiedziane z rozsądkiem, wyobraźnią, wrażliwością. Stanowczo warto.

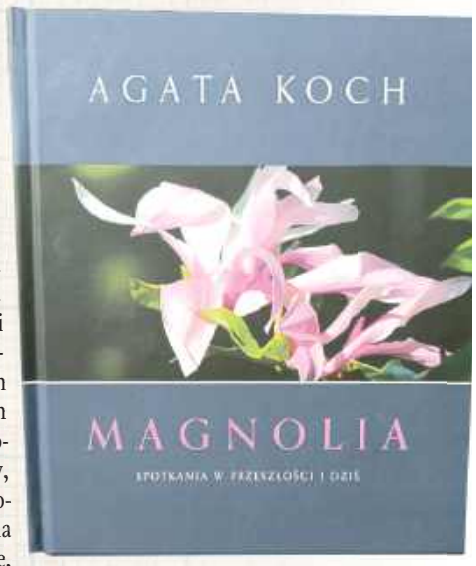

Pani Agata Koch urodziła się w Milanowie na Podlasiu (pow. parczewski) w rodzinie nauczycielki założonego po II wojnie światowej w dawnym pałacu Czetwertyńskich liceum. Było ono przez długie lata wspaniałą alternatywą dla okolicznej młodzieży, która w poszukiwaniu dobrej edukacji nie musiała opuszczać rodzinnych stron i zrywać, często wielopokoleniowych, więzi. Umieszczenie w nim szkoły było, znając losy innych rezydencji, najlepszym losem, jaki mógł to miejsce spotkać. Pani Agata po wyjeździe z Podlasia przeszła wiele ścieżek, mieszka w Niemczech, jest germanistką, promotorką i moderatorką polskiego i nie tylko życia kulturalnego w Berlinie, zjeździła kawał świata, napisała o nim i o sobie sporo wierszy. W książce „Magnolia - Spotkania w przeszłości i dziś" w różnorakich formach - własnych wspomnień, notatek z lektury, fotografii i poezji opowiadana o Milanowie, jego zakamarkach i mieszkańcach. O tym zapamiętanym z cudownego dzieciństwa i tym, który napotkała już w postaci śladów w ludzkiej pamięci i historycznych zapiskach: barwnym ziemiańskim uniwersum Czetwertyńskich, Żółtowskich, Grocholskich, którzy z tego kątka Podlasia uczynili matecznik wydający w każdym pokoleniu jednostki wybitne. A opowiadać pani Agata umie, a i przyrodzona umiejętność obserwowania świata sprawia, że jest w jej opowieści odpowiednia perspektywa.

Równorzędnym atutem „Magnolii..." są zdjęcia powojennego Milanowa i jego mieszkańców (zwłaszcza związanych ze szkołą) oraz załącznik w postaci zbioru wierszy.

Kontakt z Autorką: agata.koch@gmx.de

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 270a3f4f4f

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Ciekawe ruchy klubu z Łęcznej. Uzbek, Słowak i Polak

Uzbek Bekzod Akhmedov, Słowak Marcel Masár i Polak Szymon Krawczyk to piłkarze, którzy w ostatnich tygodniach zasilili grającego w Betclic 1. Lidze Górnika. Który z tych graczy spisze się w Łęcznej najlepiej?

Fot.Górnik Łęczna

Bekzod Akhmedov został wypożyczony do Górnika do końca bieżącego sezonu. Uzbek zdążył już zadebiutować w zielono-czarnych w meczu wyjazdowym z Arką Gdynia

Bekzod już zadebiutował

Takie ruchy transferowe nie zdarzają się zbyt często. Pierwszoligowy Górnik wypożyczył z czwartoligowej Janowianki Janów Lubelski piłkarza pochodzącego z Uzbekistanu.

To Bekzod Akhmedov, 24-letni środkowy pomocnik. Zawodnik występował w kilku zespołach z naszego województwa - trzecioligowych Lublinianice Lublin i Avii Świdnik oraz w Karpatach Krosno, także grających na poziomie 3. ligi.

Jak podkreślają przedstawiciele Górnika, na poziomie 3. ligi Bekzod Akhmedov wystąpił łącznie w 37. spotkaniach w których zdobył trzy bramki i zaliczył tyle samo asyst. W ojczyźnie Uzbek grał w FK Yashnobod oraz FK Zomin.

Bekzod Akhmedov został wypożyczony do Górnika do końca bieżącego sezonu. Uzbek zdążył już zadebiutować w zielono-czarnych. W meczu wyjazdowym z Arką Gdynia pomocnik wszedł na boisko w 86. minucie gry, zmieniając Davida Ogagę. Łęcznianie wygrali ten mecz 2:1.

Nastolatek ze Słowacji

Jeszcze przed sprowadzeniem Uzbeka, do kadry Górnika dołączył Marcel Masár. To rodak trenera Pavola Staňo. 18-latek gra na pozycji napastnika. W ostatnim czasie występował w drużynach młodzieżowych słowackiego Spartaka Trnawa.

„W młodzieżowej lidze do lat 19. głównie w barwach zespołu z Trnawy w 51. spotkaniach zdobył 11 bramek. Masár ma na swoim koncie również dziesięć spotkań i jedną bramkę na poziomie 2. ligi słowackiej w barwach Dynamo Malzenice" - informują przedstawiciele klubu z Łęcznej.

Zawodnik podpisał z Górnikiem umowę ważną do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Szkolił się w Zagłębiu

Ostatnim wzmocnieniem kadry Górnika jest Szymon Krawczyk. Ma 20 lat, jest bocznym pomocnikiem i dotychczas zagrał trzy razy w 1. lidze. Piłkarza wypożyczono do końca sezonu 2024/2025 z GKS-u Katowice, czyli beniaminka PKO BP Ekstraklasy.

Zawodnik szkolił się w juniorskich drużynach Zagłębia Sosnowiec. Następnie grał w drużynach młodzieżowych oraz rezerwach GKS-u Katowice. Wspomniane występy na zapleczu ekstraklasy zaliczył w ubiegłym sezonie.

Dominik Smagała

W przeszłości prowadził Górnika. Znalazł zatrudnienie w drugiej lidze

Był trenerem m.in. Lechii Gdańsk i Cracovii w ekstraklasie, prowadził też Górnika Łęczna. Ostatnio pracował w Sandecji Nowy Sącz. Teraz został szkoleniowcem Świtu Szczecin.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Gdy Tomasz Kafarski prowadził Górnika, zielono-czarni grali wówczas na poziomie 1. ligi

Tomasz Kafarski był trenerem Górnika przez pięć miesięcy w 2017 roku - pracę zaczynał w lipcu, a już w listopadzie pożegnał się z klubem z Łęcznej. Zielono-czarni grali wówczas na poziomie 1. ligi. Po 17. meczach Górnik był wtedy na 17. miejscu w tabeli, mając 17 punktów na koncie.

W kolejnych latach Tomasz Kafarski prowadził Sandecję Nowy Sącz (od czerwca 2018 do lipca 2020 roku), Chojniczankę Chojnice (od maja 2021 do listopada 2022 roku) oraz ponownie Sandecję (od marca 2023 do sierpnia 2023 roku).

W przeszłości Tomasz Kafarski był szkoleniowcem Bytovii Bytów, Floty Świnoujście, Olimpii Grudziądz czy Lechii Gdańsk i Cracovii.

Teraz 49-letni szkoleniowiec poprowadzi drugoligowy Świt Szczecin. Dotychczas z tą ekipą pracował Piotr Klepczarek. Pod koniec sierpnia kontrakt szkoleniowca ze Świtem został rozwiązany za porozumieniem stron na prośbę trenera, po czym Klepczarek objął stery w pierwszoligowej Warcie Poznań.

Świt to beniaminek Betclic 2. Ligi, w poprzednim sezonie ekipa ta wygrała rozgrywki w grupie II 3. Ligi. W bieżącym sezonie Świt rozegrał już siedem spotkań. Na koncie ma osiem punktów i zajmuje 11. miejsce w swojej lidze.

dsm

Kabaj: Z Wisły do reprezentacji Polski!

Łukasz Kabaj ma za sobą mecz w reprezentacji Polski do lat 19. Zawodnik Wisły Puławy zagrał w podstawowym składzie biało-czerwonych.

Polska pokonała 2:1 Słowenię. Gospodarze musieli uznać wyższość naszych. Skończyło się wynikiem 2:1. Kolejny bój już 10 września. Biało-czerwoni zmierzą się z Francją.

W tygodniu

Mecz z GKS-em Jastrzębie zostanie rozegrany w tygodniu.

W pierwotnym terminie spotkanie nie doszło do skutku z powodu powołania do reprezentacji Polski gracza Wisły. Łukasz Kabaj jest ważną postacią puławian. Zespołu spotkają się 18 września o godz. 18. Bój odbędzie się na boisku przeciwników.

Przyjedzie beniaminek

W niedzielę o godz. 19.35 początek kolejnego spotkania.

Do Puław przyjedzie Świt Szczecin, który w ostatniej kolejce pokonał 2:0 Skrę Częstochowa. W zespole beniaminka doszło do zmiany szkoleniowca. Awans do II ligi świętował Piotr Klepczarek. Pod koniec sierpnia otrzymał propozycję z pierwszoligowej Warty Poznań. Przyjął ją. Jego miejsce zajął doświadczony Tomasz Kafarski. W debiucie cieszył się z zespołem z trzech punktów.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Kabajem, zawodnikiem Wisły Puławy

Będziemy zaskakiwać kolejnych przeciwników

Jakie to uczucie ponownie wystąpić z orzełkiem na piersi?
- Bardzo się cieszę, że dostałem znowu możliwość wyjścia z orzełkiem na piersi. Wcześniej występowałem w zespołach narodowych do lat 16 i 17. Później była kontuzja, rehabilitacja. Bardzo ciężko pracowałem na to, aby wrócić do kadry i znowu zbierać doświadczenie na arenie międzynarodowej. Grając z przeciwnikami z innych krajów, można się zweryfikować i zobaczyć, nad czym jeszcze trzeba pracować i dalej się rozwijać.

Czy przenosiny do Wisły Puławy przyczyniły się do powołania?
- Myślę, że to duża zasługa tego, że wywalczyłem sobie miejsce w pierwszym składzie w Wiśle Puławy i te minuty cały czas szły do góry. Duże zaangażowanie i bardzo dobra gra w meczach ligowych miała jakiś wypływ na powołanie.

Łukasz Kabaj (z lewej) na wspólnym zdjęciu z innym graczem Rakowa Częstochowa - Kacprem Nowakowskim, który zdobył gola na wagę zwycięstwa

Fenomen Wisły. Jakbyś to skomentował? Zespół zbudowany na chwilę przed ligą seryjnie łapie punkty...
- Tak jak mówiłem już kiedyś, mamy bardzo wartościową drużynę. Każdy ma jakieś cele i ambicje. Razem tworzymy bardzo fajny zespół. Mam nadzieję, że będzie szło to tylko cały czas do przodu i razem będziemy zaskakiwać kolejnych przeciwników.

Jak czujesz się w Puławach, Jak to miasto wypada w Twoich oczach?
- Bardzo dobrze mieszka mi się w Puławach. Nie jest to wielkie miasto, ale na nic nie mogę narzekać.

Raków Częstochowa zdobędzie mistrzostwo?
- Pochodzę z miasta „Medalików", jestem zawodnikiem Rakowa. Kiedy tylko mogę, to oglądam i kibicuję drużynie. Od małego jestem związany z tym klubem i zawsze będę miał ten klub w sercu, bo wiem, ile mi pomogli w ciężkich sytuacjach. Mam na myśli kontuzję. Mam nadzieję, że po roku przerwy Raków będzie cieszyć się z mistrzostwa.

II LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
ŁKS II - Resovia 0:1
KKS Kalisz - Rekord 2:2
Hutnik - Olimpia G. 1:1
Olimpia E. - Zagłębie 4:1
Pogoń - Chojniczanka 1:1
Podbeskidzie - Wieczysta 1:0
Świt - Skra 2:0
Polonia - Zagłębie - przeł.
GKS Jastrzębie - Wisła - przeł.

MECZ 7. KOLEJKI
Chojnicz. - Olimpia E. 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	8	20	16:5
2.	Polonia Bytom	7	18	16:6
3.	Wieczysta Kraków	7	16	18:3
4.	Resovia Rzeszów	8	16	12:11
5.	Zagłębie Sosnowiec	8	14	13:12
6.	KKS Kalisz	8	14	9:8
7.	Chojniczanka Chojnice	8	13	10:7
8.	Hutnik Kraków	8	13	13:19
9.	Świt Szczecin	8	11	11:10
10.	Wisła Puławy	7	10	12:9
11.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	9	10:10
12.	GKS Jastrzębie	7	8	11:9
13.	ŁKS II Łódź	8	8	11:15
14.	Olimpia Grudziądz	8	7	8:11
15.	Olimpia Elbląg	8	5	7:14
16.	Rekord Bielsko-Biała	8	5	12:21
17.	Zagłębie II Lubin	7	3	8:15
18.	Skra Częstochowa	8	-1	5:16

NASTĘPNA KOLEJKA (15.09., godz. 19:35): Wisła - Świt, Skra - Polonia, Wieczysta - GKS Jastrzębie, Chojnicznanka - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, Olimpia G. - Olimpia E;, Rekord - Hutnik, Resovia - KKS Kalisz, Zagłębie II - ŁKS II.

mp

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Koniec marzeń o mistrzostwie? Orlen Oil Motor Lublin w tarapatach

Wydawało się, że Orlen Oil Motor w starciu z Apatorem Toruń nie będzie miał większych problemów i pewnie wjedzie do finału. „Anioły" miały na to inne plany.

Fot.Orlen Oil Motor

Orlen Oil Motor utrudnił sobie awans do finału. Przegrał wysoko w Toruniu

Mecze w Toruniu, nawet w złotym dla Motoru okresie, nie należały do najłatwiejszych dla „Koziołków". Tym razem miało być inaczej i to Motor był faworytem tego starcia, zwłaszcza że wobec kontuzji Andersa Rowe i Wiktora Lamparta wydawało się, że liderzy gospodarzy pojadą niemalże w pojedynkę przy swoich nader przeciętnych juniorach. Prawdziwym czynnikiem odmieniającym wszystko okazał się Paweł Przedpełski.

Duet Patryk Dudek i Robert Lambert był w stanie zostawić w pokonanym polu Bartosza Zmarzlika. W gonitwie dziewiątej ta sama para, która zwyciężyła czterokrotnego mistrza świata, nie dała najmniejszych szans Kuberze i Holderowi, tym samym Apator był po raz pierwszy tego dnia na prowadzeniu. Dla samego Australijczyka było to gorzkie spotkanie, na dobrze znanym sobie torze przywiózł jedynie pięć punktów i nie stanowił w żaden sposób o sile zespołu.

Lublinianie byli jeszcze w stanie nawiązać walkę. Przed wyścigiem oznaczonym numerem trzynaście mieli nawet remis, w czym duża zasługa lubelskich młodzieżowców, którzy łącznie przywieźli dla swojej ekipy dziewięć oczek, tylko punkt mniej niż zagraniczni seniorzy. To był ostatni moment do radości dla fanów Motoru. Ostatnie trzy biegi to już kompletna katastrofa w wykonaniu podopiecznych Macieja Kuciapy.

„Anioły" do końca meczu trzykrotnie wygrały podwójnie i z dwunastoma punktami zaliczki pojadą na rewanż do Lublina. Warto zaznaczyć, że dokonali tego, jadąc niemalże we czterech. Poza trójką Emil Sajfutdinow, Robert Lambert, Patryk Dudek i Paweł Przedpełski jedyny punkt, w dodatku regulaminowy po porażce 1:5, przywiózł Antoni Kawczyński. Szanse „żółto-biało-niebieskich" na awans do finału mocno się zmniejszyły, choć trzeba przyznać, że takowa wygrana również nie będzie wielką sensacją. Mimo to seniorski kwartet rywali wyglądał w dzisiejszym meczu fantastycznie.

Apator Toruń - Orlen Oil Motor
51:39

Motor:
1. Dominik Kubera - 9 (2,3,1,3,0)
2. Jack Holder - 5 (2,1,0,2)
3. Fredrik Lindgren - 5 (0,2,2,0,1)
4. Mateusz Cierniak - 4+3 (1*,1*,1*,1,-)
5. Bartosz Zmarzlik - 7+1 (1*,1,3,1,1)
6. Wiktor Przyjemski - 6 (3,2,1,0)
7. Bartosz Bańbor - 3+2 (2*,0,1*)
8. Bartosz Jaworski - NS

Filip Ogórek

2:0 dla Motoru

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną w PKO BP Ekstraklasie, piłkarze lubelskiego Motoru zagrali mecz towarzyski z pierwszoligową Pogonią Siedlce. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem żółto-biało-niebieskich 2:0 po bramkach Mbaye Jacquesa Ndiaye oraz Kaana Caliskanera. Na ostatni kwadrans konfrontacji na boisko wszedł Miłosz Lewandowski. Ten 20-letni obrońca rok temu podpisał czteroletni kontrakt z pierwszoligową Miedzią Legnica, ale niewykluczone, że niebawem zwiąże się z Motorem. W przeszłości rosły, mierzący 191 cm defensor, grał w grupach młodzieżowych Wisły Płock oraz Escoli Varsovia.

Karol Kurzępa

Lubelscy rugbiści pokonali swoich imienników z Łodzi

W trzeciej kolejce nowego sezonu rugbiści Edach Budowlanych Lublin pokonali przed własną publicznością KS Budowlanych WizjaMed Łódź. W meczu nie brakowało emocji i zwrotów akcji.

W 11. minucie goście otworzyli wynik za sprawą przyłożenia Makarego Madeja. Zawodnik drugiej linii zespołu z Łodzi zameldował się z piłką w polu punktowym po świetnym, indywidualnym rajdzie przez połowę boiska. Chwilę później po skutecznym kopie między słupy podwyższył Lucas Niedzwiecki. Edach Budowlani ruszyli do odrabiania strat. Sygnał do ataku dał Kuziwakwashe Kazembe, który wykorzystał rzut karny w 20. minucie gry. Prowadzenie zapewnił miejscowym natomiast Michał Pasieczny. To właśnie ten zawodnik zanotował przyłożenie po ładnej akcji całej drużyny. Zaraz potem Kazembe zdobył dwa kolejne oczka. Pod koniec pierwszej połowy po ataku prawym skrzydłem przyłożył zaś Thomas Pena, a następnie podwyższył Niedzwiecki. Gdy wydawało się, że przyjezdni zejdą na przerwę z korzystnym rezultatem, w samej końcówce niebiesko-biało-czerwoni odrobili straty z nawiązką i to oni przystępowali do drugiej odsłony, wygrywając 17:14.

Po zmianie stron znów nie brakowało emocji. Lepiej zaczęli łodzianie, którzy dość szybko wyrównali po kopie Niedzwieckiego. Ten sam zawodnik w fantastycznym stylu przedarł się przez ponad połowę boiska i zapewnił swojej drużynie powrót na prowadzenie. To były ostatnie punkty dla ekipy w różowych strojach. Ostatni kwadrans należał bowiem do Edach Budowlanych. Trzy celne kopy na bramkę Kazembe oraz drugie przyłożenie świetne dysponowanego Pasiecznego zapewniły gospodarzom zwycięstwo.

Najlepszym zawodnikiem meczu w drużynie z Łodzi został wybrany Lucas Niedzwiecki. Za MVP w szeregach Edach Budowlanych uznano natomiast Michała Pasiecznego.

– To moje pierwsze tego typu wyróżnienie. Od początku czułem się dobrze w tym spotkaniu i starałem się wykonać swoją robotę. Ta nagroda to zasługa całej drużyny. Dobrze zrealizowaliśmy założenia taktyczne, choć wkradło się parę błędów i dlatego zabrakło nam zwycięstwa z bonusem – podsumował gracz, który w niebiesko-biało-czerwonych barwach debiutował dwa lata temu, a w tym sezonie staje się coraz ważniejszym ogniwem składu.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z ekstraligowym beniaminkiem, Budmex Rugby Białystok. Starcie na Podlasiu zaplanowano w niedzielę, 15 września o godzinie 14.

Edach Budowlani Lublin - Budowlani Wizjamed Łódź
33:22 (17:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 18 (3pd, 4K) Michał Pasieczny 10 (2P), Michał Węzka 5 (1P) – Lucas Niedzwiecki 12 (1P, 2pd, 1K), Makary Madej 5 (1P), Thomas Pena 5 (1P)

Karol Kurzępa

Koszykarze czekają na sparingową wygraną

Polski Cukier Start Lublin ma za sobą dwa kolejne mecze towarzyskie w ramach przygotowań do nowego sezonu. W obu spotkaniach górą byli rywale.

W czwartkowy wieczór czerwono-czarni ulegli na wyjeździe z Arriva Polskim Cukrem Toruń. Konfrontacja była bardzo ofensywna i wyrównana, a wynik pozostawał sprawą otwartą do ostatnich sekund. Prowadzenie przechodziło od jednego do drugiego zespołu i ostatecznie o dwa oczka lepsi byli gospodarze.

Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin
103:101
(20:22, 26:25, 22:21, 35:33)

Lublin: Put 21, Drame 18, Lecomte 16, De Lattibeaudiere 16, Williams Jr 14, Krasuski 10, Pelczar 6, Szymański

Fot. Polski Cukier Start Lublin

Manu Lecomte (z piłką) i Roman Szymański (nr 19)

Nazajutrz podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego zmierzyli się we Włocławku z tamtejszym Anwilem. Tym razem spotkanie było zacięte tylko w pierwszej połowie, po której „Rottweilery" prowadziły 42:39. Po zmianie stron przewaga miejscowych znacząco wzrastała z każdą kolejną minutą meczu. Finalnie „Startowcy" przegrali różnicą aż 29 punktów. Warto jednak podkreślić, że w ich szeregach nie mogli zagrać kontuzjowani Jakub Karolak i Courtney Ramey, którzy mają w nadchodzących rozgrywkach być ważnymi ogniwami drużyny. Obaj mają wrócić do treningów w ciągu najbliższych dni.

Anwil Włocławek - Polski Cukier Start Lublin
100:71
(15:21, 27:18, 31:19, 27:13)

Lublin: De Lattibeaudiere 22, Lecomte 19, Drame 14, Williams Jr 10, Krasuski 3, Szymański 2, Pelczar 1, Put

Następna gra kontrolna czeka lublinian w sobotę, 14 września. Czerwono-czarni zmierzą się wówczas we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem, brązowym medalistą poprzedniego sezonu. Dzień później, w tym samym mieście ich rywalem będzie aktualny wicemistrz Polski, King Szczecin.

Karol Kurzępa

Siatkarze po próbie generalnej

Za nami najważniejsze wydarzenie weekendu dla wszystkich fanów siatkówki w regionie, czyli trzecia edycja Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Lubelscy kibice chcieli po raz pierwszy w hali Globus zobaczyć w akcji Wilfredo Leona, ale największa gwiazda gospodarzy nie zagrała choćby minuty.

Leon należy do ścisłego grona najlepszych siatkarzy na świecie. Do tej pory 31-latek triumfował w mistrzostwach Europy i Lidze Narodów, a w siatkówce klubowej cztery razy wygrywał Ligę Mistrzów, trzykrotnie Klubowe Mistrzostwo Świata, a w ostatnim sezonie również mistrzostwo Włoch. Natomiast podczas niedawnych igrzysk olimpijskich dotarł z reprezentacją Polski do finału, w którym musiał uznać wyższość Francji.Do tej pory doświadczony przyjmujący nie miał zbyt wiele czasu na to, by zgrać się z nowymi kolegami z zespołu. Z uwagi na występ w Paryżu oraz późniejszy urlop, Leon dołączył do grupy dopiero 26 sierpnia, pięć tygodni po starcie przygotowań do sezonu. Turniej imienia Tomasza Wójtowicza był dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego próbą generalną przed startem nowych rozgrywek. Już w najbliższy piątek o godzinie 20:30 lublinianie zagrają bowiem na wyjeździe ze srebrnym medalistą poprzednich rozgrywek, Aluron CMC Wartą Zawiercie. Na pięć dni przed inauguracją kampanii 2024/25 w PlusLidze Wilfredo był oszczędzany przez sztab szkoleniowy i nie zagrał nawet na chwilę. Póki co, klub nie potwierdził, czy reprezentant Polski będzie mógł wziąć udział w nadchodzącym spotkaniu ligowym.

Jak Bogdanka LUK wypadła w ostatnich przedsezonowych sparingach? W sobotnim starciu gospodarze musieli uznać wyższość mistrza Włoch, Sir Susa Vim Perugii. Lubelski zespół przegrał 1:3 (23:25, 22:25, 25:23, 17:25). Natomiast w niedzielę żółto-czarni pokonali Asseco Resovię Rzeszów 3:0 (25:14, 25:21, 29:27), dzięki czemu zakończyli turniej na trzecim miejscu. Wygrali Włosi.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 270a3f4f4f

Polała się krew! Jurek Perin – król Opola

Zespół Opolanina Opole Lubelskie jechał do Radzynia Podlaskiego po trzech porażkach z rzędu.

I przełamał się! Podopieczni Kamila Miazgi wygrali na boisku spadkowicza z III ligi. Bohaterem spotkania został Yurij Perin. 37-letni napastnik Opolanina otrzymał podanie w pole karne od Jakuba Figury i po raz kolejny udowodnił, co potrafi zrobić z piłką.

Gracz pozyskany z Janowianki Janów Lubelski przełożył obrońcę, spojrzał na bramkę i trafił w górny róg bramki. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach został królem strzelców. Wówczas zdobył aż 32 gole. Co ciekawe, w przeszłości występował w radzyńskich Orlętach, ale nie dostawał wielu szans. Wystąpił w 16 spotkaniach, głównie jako rezerwowy. Zaliczył tylko 421 minut i zdobył jednego gola.

- Od początku bardzo dobrze realizowaliśmy założenia, które powiedzieliśmy sobie przed meczem. Nie chcieliśmy w tym meczu iść od początku do wysokiego pressingu, tylko lekko się cofnąć i czekać na grę z kontry. Właśnie po odbiorze i szybkim uruchomieniu skrzydłowego Perin mógł strzelić decydującego gola - mówi Jan Czapla.

Wygrana na boisku spadkowicza? Bezcenne

19-letni defensor Opolanina dodaje, że wszyscy powinni być zadowoleni z tego spotkania. - W końcu zagraliśmy jak prawdziwa drużyna i pokazaliśmy charakter. Mnie jako obrońcę cieszy czyste konto i bardzo dobra gra całej linii obrony - dodaje.

Orlęta Radzyń Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie
0:1 (0:0)

Bramka: Perin 54`.
Opolanin: Adamczyk - Jarosz, Izdebski, Czapla, Lenkiewicz. H. Sałasiński, Konc, Jurak (46` Garbacz), Figura, Perin (85` Duda).
Żółte kartki: Szczepański (na ławce), Czapla, Adamczuk, Garbacz, Lenkiewicz.

Polała się krew!

W specjalnym opatrunku spotkanie kończył gracz Opolanina.

Hubert Sałasiński zderzył się głową z Karolem Rycajem. Na szczęście nie stało się nic poważnego, ale zawodnik ekipy Miazgi musiał grać w „turbanie".

ROZMOWA Z Yurijem Perinem, zawodnikiem Opolanina Opole Lubelskie

Taka moja robota

Gratulacje...
- Dziękuję w imieniu drużyny. Przełamaliśmy się. Ostatnio nam nie szło. Pojechaliśmy na boisko spadkowicza z trzeciej ligi i zdobyliśmy cenne punkty. Złapaliśmy oddech po ostatnich porażkach.

No i strzeliłeś...
- Taka moja robota. Jestem od tego, by strzelać bramki.

Zrobiłeś to po profesorsku...
- Dziękuję. Fajnie wyszło. Dostałem trudną piłkę, trochę za plecy. Przełożyłem rywala, popatrzyłem i pozostało trafić. Wpadło w górny róg bramki. Nie będę ukrywać, fajnie to wyglądało. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie trzy gole w tym sezonie zdobyłem po podaniach Jakuba Figury. Aż boję się pomyśleć, jak zabraknie go na boisku (śmiech - przyp. red.).

Zrobiłeś to w Radzyniu Podlaskim...
- Wiem, jaki temat chcesz poruszyć. Byłem w Orlętach przez pół roku. Dostawałem mało minut. Strzeliłem jedną bramkę. Nie będę drążyć tematu. To już przeszłość. W Radzyniu Podlaskim spotkałem fajnych ludzi, kibiców. To fajne miasto.

A teraz poczuli moc Perina...
- Tak się składa, że niemal zawsze strzelałem gole zespołom, w których grałem. Wyjątkiem jest Janowianka. Ostatnio miałem idealną okazję, ale nie wykorzystałem rzutu karnego. Teraz się nie udało, ale jeszcze mam czas. Jeszcze się spotkamy (śmiech - przyp. red.).

Trzeba to wygrać

W niedzielę o godz. 15.30 kolejne spotkanie.

Tym razem podopieczni Kamila Miazgi zmierzą się przed własną publicznością z beniaminkiem - Avią II Świdnik. - Wiadomo, że wychodzimy na boisko, by wygrać. Mamy zwycięstwo z Orlętami. Będziemy chcieli przedłużyć naszą passę - mówi Jan Czapla, obrońca Opolanina.

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lewart - Chełmianka 1:4
Bramki: Żelisko 4` - Romanowicz 1`, Ofiara 23`, Mroczek 78`, Gede 82` (s).
Podlasie - Wiślanie 2:1
Bramki: Cichocki 33`, Pokora 53` - Radwanek 20`.
Avia - Podhale 0:1
Bramka: Giel 5`.
Wisłoka - Star 3:1
Bramki: Geniec 26` (k), Kulon 41`, Mail 90` - Szynka 58`.
Wisła II - Pogoń-Sokół 6:4
Bramki: Stanek 13`, 75`, Szywacz 46`, 60`, Kuziemka 63`, Tokarczyk 85` - Roslakow 62`, 68`, Rop 90`, Majda 90+2`.
Czarni - Unia 3:0
Bramki: Smoleń 27`, Banik 89`, Kramarz 90`.
KS Wiązownica - Korona II 1:2
Bramki: Kitliński 41` - K. Turek 66`, Kucharczyk 90+2`.
Siarka - Sandecja 0:1
Bramka: Nawotka 51`.
KSZO - Świdniczanka 1:1
Bramki: Dziedzic 89` - Sikora 21`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	7	19	17:4
2.	Chełmianka Chełm	7	15	13:9
3.	Korona II Kielce	7	14	12:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	7	14	14:9
5.	Star Starachowice	7	13	16:8
6.	Siarka Tarnobrzeg	7	13	13:7
7.	Podhale Nowy Targ	7	13	12:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	7	13	11:8
9.	Wisłoka Dębica	7	12	20:9
10.	Wisła II Kraków	7	9	16:14
11.	Avia Świdnik	7	9	8:7
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	7	12:16
13.	Czarnni Połaniec	7	7	9:19
14.	Świdniczanka Świdnik	7	6	6:11
15.	Wiślanie Skawina	7	5	9:12
16.	KS Wiązownica	7	4	8:14
17.	Lewart Lubartów	7	4	7:15
18.	Unia Tarnów	7	0	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA (14.09., godz. 16:00):
Unia - Lewart, Stal - Podlasie, Podhale - Świdniczanka, Sandecja - KSZO, Korona II - Siarka, Chełmianka - KS Wiązownica, Pogoń-Sokół - Czarni, Wiślanie - Wisła II, Avia - Wisłoka.

mp

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orlęta - Opolanin 0:1
Górnik II - Lublinianka 1:4
Hetman - Tomasovia 2:2
Start - Motor II 3:1
Janowianka - Stal K.
Avia II - Gry 1:0
Kłos - Granit 1:1
Sygnał - Łada 3:4
Huragan - pauza

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
2.	Stal Kraśnik	6	14	10:2
3.	Lublinianka Lublin	5	13	15:5
4.	Janowianka Janów Lub.	6	10	14:8
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	6	10	15:11
6.	Start Krasnystaw	6	10	9:9
7.	Hetman Zamość	6	9	9:8
8.	Granit Bychawa	6	8	11:13
9.	Sygnał Lublin	5	7	11:13
10.	Avia II Świdnik	5	7	5:5
11.	Tomasovia Tom. Lub.	5	6	12:8
12.	Opolanin Opole Lubelskie	5	6	4:8
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	5	4	8:9
14.	Motor II Lublin	5	3	7:21
15.	Górnik II Łęczna	4	2	8:13
16.	Gryf Gmina Zamość	6	2	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	5	1	3:12

MECZ ZALEGŁY (11.09., godz. 14:00): Górnik II - Motor II.
NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Opolanin - Avia II (niedz., godz. 15:30), Huragan - Górnik II (sob., godz. 11:00), Granit - Sygnał, Gryf - Kłos, Stal - Orlęta, Motor II - Janowianka, Tomasovia - Start, Lublinianka - Hetman, Łada - pauza.

mp

Piąta porażka Lewartu

Nie wiedzie się ekipie z Lubartowa. Podopieczni Grzegorza Białka nie poradzili sobie z Chełmianką Chełm.

Mecz bardzo ofensywnie rozpoczęła drużyna gości, co poskutkowało bramką strzeloną już w pierwszej minucie spotkania. Po rozpoczęciu ze środka piłka została zagrana na prawe skrzydło do Pawła Ofiary, który wrzucił po ziemi piłkę do Jakuba Romanowicza, a ten pokonał strzałem po ziemi Damiana Podleśnego. Szybko stracona bramka zadziałała na naszych piłkarzy motywująco.

Lewart od razu rzucił się do odrabiania strat. Klim Morenkov zagrał piłkę po ziemi do znajdującego się na skrzydle Patryka Drozda. Ten dośrodkował w pole karne, po czym obrońcy Chełmianki wybili piłkę na przedpole, gdzie zebrał ją Łukasz Najda. Jego mocny strzał został zablokowany, jednak piłka trafiła pod nogi Krystiana Żelisko, który pokonał Michała Jerke.

Później przez dłuższy czas pierwszej połowy oba zespoły starały się zagrozić, wyprowadzając kontrataki, jednak bez większych konkretów w postaci groźnych strzałów na bramkę. Sytuacja zmieniła się niestety w 23. minucie spotkania, kiedy to Chełmianka ponownie wyszła na prowadzenie. Dośrodkowanie z rzutu rożnego trafiło do znajdującego się w naszym polu karnym Pawła Ofiary, który strzałem głową zdobył bramkę. Lewart starał się doprowadzić do wyrównania przed przerwą, stawiając głównie na kontrataki prawą stroną.

Chwila radości lubartowian. Krystian Żelisko wyrównuje stan meczu

Po przerwie Lewart od początku dążył do wyrównania. Już w 47. minucie Sebastian Plesz przeprowadził ładną akcję lewą stroną boiska i zagrał do Dawida Wójcika. Ten prostopadłym podaniem po ziemi szukał naszych napastników, jednak zagranie to zostało przecięte przez obrońców drużyny gości. W 50. minucie spotkania strzał na bramkę oddał zaś Paweł Myśliwiecki, jednak został on zablokowany przez obrońców rywali. Zawodnicy naszej drużyny reklamowali zagranie ręką, jednak gwizdek sędziego milczał. Kolejną sytuację do wyrównania mieliśmy w 54. minucie. Klim Morenkov zagrał piłkę do Krystiana Żelisko, którego piłkę wstrzeloną w pole karną wypiąstkował bramkarz gości. Następnie dobitka głową Morenkova przeleciała obok bramki.

- Po tym dobrym wejściu w drugą połowę w wykonaniu naszej drużyny do głosu doszła Chełmianka, która starał się zagrozić naszej bramce po akcjach z kontrataków. Najgroźniej zrobiło się w 64. minucie. Strzał Krystiana Mroczka z pola karnego został zablokowany przez Oskara Gede, następnie strzał zza pola Bartłomieja Korbeckiego zablokował Mateusz Chyła, zaś dobitkę fenomenalnie wybronił Damian Podleśny. W 78. minucie nasz bramkarz niestety nie miał już szans. Dobrą akcję przez środek przeprowadził Bartłomiej Korbecki, zagrał piłkę na skrzydło do Pawła Ofiary, a ten świetnie dośrodkował do znajdującego się w naszym polu karnym Krystiana Mroczka, który strzałem głową zdobył gola na 3:1. Wynik spotkania został ustalony w 84. minucie. Po dośrodkowaniu z lewego skrzydła piłkę niefortunnie w kierunku naszej bramki odbił Oskar Gede i zdobył w ten sposób bramkę samobójczą.

Lewart Lubartów - Chełmianka Chełm
1:4 (1:2)

Bramki: Żelisko 4` - Romanowicz 1`, Ofiara 23`, Mroczek 78`, Gede 82` (s).
Lewart: Podleśny - Drozd, Chyła, Gede, Plesz (79` Wdowicz), Morenkov (79` Paluch), Wójcik (65` Aftyka), Wolski (84` Nojszewski), Najda, Myśliwiecki (84` Zieliński), Żelisko.
Chełmianka: Jerke - Ofiara (84` Misztal), Cichocki, Kvenstar, Zmorzyński, Piekarski (84` Złomańczuk), Pek (72` Stępień), Karbownik (72` Konojacki), Romanowicz (65` Klec), Korbecki, Mroczek.
Żółte kartki: Myśliwiecki, Żelisko 90+1` - Kvenstar 45`.

Kibice chcą informacji

Kilkukrotnie odebrałem telefon z prośbą, by w Lubartowie i okolicach pojawiły się plakaty zapowiadające mecze. Piękną sprawą byłyby programy meczowe. Do boju działacze!

mp

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

Emocje w Opolu do samego końca!

Na parkiecie spotkały się drużyny, które zawsze rozgrywają zacięte spotkania. Gwardia Opole pokonała Azoty Puławy po serii rzutach karnych 8:7.

Puławianie opuszczali parkiet w Opolu w minorowych nastrojach. Wywalczyli zaledwie punkt

Gwardia Opole to młody zespół, w którym średnia wieku to 23 lata. Gospodarze od pierwszych sekund meczu ruszyli do ataku. Drużyna Azotów wykorzystała niecelny rzut przeciwnika, zdobywając z kontrataku pierwszą bramkę spotkania. Drużyny grały bramka za bramkę, doprowadzając już w piątej minucie meczu do remisu 3:3. Gra w ataku była bardzo mocna, o czym świadczą kary wykluczenia i rzuty karne po obu stronach boiska. Azoty-Puławy mimo osłabienia zdołały zdobyć kolejne bramki, po których w 11. minucie prowadziły 7:5. Po raz kolejny bardzo dobrze w ataku spisał się Łukasz Gogola, zdobywając finalnie najwięcej bramek w drużynie Puławian.

Na odpowiedź opolan nie trzeba było długo czekać. Kolejną bramkę dla drużyny Gospodarzy rzucił debiutant – Kacper Aksamit. W 21. minucie na tablicy wyników znów pojawił się remis 12:12. Do końca pierwszej połowy mogliśmy obserwować serię udanych interwencji bramkarskich zarówno w Gwardii Opole, jak i w drużynie Azotów-Puławy. Nie obyło się także bez błędów i strat, które na przemian wykorzystywały obie drużyny. W 28. Minucie po oddaniu rzutu na bramkę zawodnik Azotów-Puławy – Giorgi Dikhaminjia doznał urazu nogi, który uniemożliwił mu samodzielne opuszczenie boiska. Do końca meczu gruziński skrzydłowy już nie pojawił się na parkiecie, zdobył pięć bramek. Pierwsza połowa zakończyła się jednobramkowym prowadzeniem Puławian (16:17).

W drugiej połowie wynik ponownie otworzyli Puławianie. Jednak zmotywowani zawodnicy Gwardii nie pozwolili Azotom utrzymać prowadzenia. Zdobywając kolejną bramkę w 36. minucie, Opolanie po raz pierwszy w meczu wyszli na jednobramkowe prowadzenie. Azoty szybko wyrównały, wykorzystując przewagę po ukaraniu czerwoną kartką Admira Pelidija, który zagrał nieprzepisowo w obronie podczas rzutu zawodnika Puław, co skutkowało trzecim wykluczeniem w tym spotkaniu. Gwardia mimo osłabienia zdołała jednak wyjść kolejny raz na prowadzenie (22:21). Zmotywowani Opolanie zdobyli dwie kolejne bramki z kontry, wykorzystując błędy drużyny Gości. Jednak Azoty-Puławy także potrafiły wykorzystać nieudane akcje drużyny przeciwnej i wywalczyć jednobramkowe prowadzenie w 47. minucie meczu (26:27).

Mecz do ostatnich minut był zacięty i wyrównany. W 52. minucie Gwardia nie wykorzystała rzutu karnego i Azoty-Puławy znów prowadziły 29:31. Hala w Opolu wrzała, ponieważ w 57. minucie meczu Opolanie zdołali wyrównać, by po chwili wyjść na prowadzenie po bramce z ataku pozycyjnego (33:32). W ostatniej minucie meczu, po błędzie w ataku Opolan, Puławianie mieli szansę na zdobycie zwycięskiej bramki. Jednak Jakub Luksa przechwycił piłkę. Gwardziści także nie wykorzystali rzutu karnego. Trener Kuchczyński na dziesięć sekund przed końcem meczu wziął czas, by omówić z drużyną przebieg ostatniej akcji. Gospodarze zagrali jednak dobrze w obronie i mecz zakończył się remisem (34:34).

Pierwsza seria rzutów karnych nie wyłoniła zwycięzcy. Dopiero w ósmej kolejce obrona rzutu Jana Antolaka dała klubowi z Opola wygraną.

Gwardia Opole - Azoty Puławy

34:34 (k. 8:7).

Gwardia: Ałaj, Malcher – Wojdan 8, Sosna 5, Jendryca 4, Kamiński 4, Widomski 3, Wandzel 3, Jędraszczyk 3, Pelidija 2, Łangowski 1, Aksamit 1, Luksa, Stempin, Zawadzki.
Azoty: Tsintsadze, Borucki - Gogola 8, Janikowski 7, Dikhaminjia 5, Górski 3, Zarzycki 3, Jarosiewicz 2, Marciniak 2, Antolak 2, Adamski 1, Jaworski 1.
Kary: 8 min. (Pelidija x3, Stempin) - 8 min. (Adamski x2, Zarzycki, Antolak).
Czerwona kartka: Pelidija 37`, z gradacji kar.
Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne), Pieczonka (Krosno).
Widzów: 1300.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Gwardia - Azoty 34:34, k. 8:7
Zagłębie - Górnik 32:21
Industria - Ostrovia 42:33
MKS Kalisz - Wybrzeże 30:30, k. 3:4
KPR Legionowo - MMTS 22:26
Śląsk - Piotrkow. 26:26, k. 3:1
Orlen - Chrobry 35:14

TABELA ORLEN SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	2	6	67:33
2	Industria Kielce	2	6	74:54
3	Gwardia Opole	2	5	56:54
4	Energa MKS Kalisz	2	4	63:52
5	Azoty Puławy	2	4	64:63
6	Zagłębie Lubin	2	4	59:58
7	Energa MMTS Kwidzyn	2	3	47:54
8	Chrobry Głogów	2	3	40:57
9	Śląsk Wrocław	2	2	46:48
10	Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	2	60:69
11	Wybrzeże Gdańsk	2	2	49:62
12	Piotrkowianin	2	1	48:59
13	Górnik Zabrze	2	0	60:62
14	Zepter KPR Legionowo	2	0	44:52

NASTĘPNA KOLEJKA

(14/16.09): Azoty - Zagłębie (sob., godz. 16:00), Wybrzeże - Śląsk, Chrobry - Energa MKS Kalisz, MMTS Kwidzyn - Orlen, Górnik, Industria, Piotrkowianin - Gwardia, Ostrovia - KPR Legionowo.

mp

„Gołąb" przed Bocianem!

Pamiątkowe uczestników zmagań

8 września odbył się pierwszy, po wakacyjnej przerwie, turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Tym razem przy lejącym się z nieba żarze zawodnicy rywalizowali w indywidualnym i deblowym turnieju open. Po raz kolejny najlepszy okazał się Kamil Gołębiowski, który triumfował tak w deblu, w duecie z Michałem Szurygą, jak i open. Drugi był Piotr Bocian, a trzeci Tomasz Ciurkowski. W zmaganiach debli na podium stanęli również Mariusz Dydo/Tomasz Ciurkowski i trochę niespodziewanie Piotr Mitruczuk/Marek Ciurkowski.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA OPEN

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
2. Piotr Bocian (Puławy)
3. Tomasz Ciurkowski (Puławy)
4. Mariusz Dydo (Puławy)
5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Piotr Rola (Paszenki),
7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 9-12. Mirosław Korpysz (Paszenki), Kazimierz Matraszek (Wronów), Roman Kupczyk (Lublin), Radosław Poświatowski (Puławy), 13-16. Mirosław Olszewski (Parczew), Artur Zając (Lublin), Tomasz Kozieł (Ciecierzyn), Grzegorz Kulikowski (Puławy), 17-22. Patryk Kozieł (Ciecierzyn), Bartosz Romaniuk (Parczew), Adam Janoszczyk (Puławy), Marek Ciurkowski (Puławy), Mateusz Sikora (Puławy), Michał Szuryga (Lublin).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DEBLA

1. Kamil Gołębiowski i Michał Szuryga
2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski
3. Piotr Mitruczuk i Marek Ciurkowski
4. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian
5-6. Artur Zając i Kazimierz Matraszek, Robert Kalita i Piotr Rola, Emil Matraszek i Leszek Matraszek, 9-11. Mirosław Korpysz i Mirosław Olszewski, Tomasz Kozieł i Patryk Kozieł, Mateusz Sikora i Adam Janoszczyk

Zagrasz?

Kolejne zmagania odbędą się 22 września.

Początek o godz. 10:00 w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach przy ul. Kaniowczyków.

mp

PUL

Zagraj w lidze tenisa stołowego!

W imieniu Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej zapraszamy do udziału w Amatorskiej Puławskiej Lidze Tenisa Stołowego.

Zmagania odbywać się będą od października do grudnia 2024 na obiektach ZSO nr 1 im. KEN ul. Kaniowczyków w Puławach. Spotkania odbywać się będą we wtorki od godz. 18.30. Drużyny składać się muszą z co najmniej dwóch - trzech zawodników, gdyż rywalizacja polegać będzie na czterech meczach indywidualnych oraz deblu. Planowany system rozgrywek „każdy z każdym" mecz i rewanż, choć uzależnione jest to od ilości drużyn.

Podczas dnia meczowego planowane są co najmniej dwa pojedynki dla każdej z drużyn. Zgłoszenia należy składać na adres biuro@ptkkf.pulawy.pl lub telefonicznie pod nr tel. 605 430 839 w terminie do 29 września. Dzięki wsparciu z MSiT wpisowe do imprezy wynosi tylko 100 zł od drużyny.

mp

eprasa.pl 270a3f4f4f

Puławiak ma 30 lat! Bojek żywą legendą!

W sobotę obiekt Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji był areną wyjątkowych chwil. Puławiak Puławy świętował 30-lecie istnienia.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników meczu pokoleń

Wielkie chwile

Głównym punktem obchodów był mecz pokoleniowy, w którym wzięli udział zawodnicy, którzy w przeszłości reprezentowali barwy klubu, który na naszym podwórku, ale i w całym kraju kojarzony jest z żywą legendą futbolu - Bernardem Bojkiem. Przedstawiciele powiatu: Andrzej Mitruczuk oraz Łukasz Skowyra skierowali słowa w stronę zawodników oraz miłośników piłki nożnej. Nie obyło się bez pamiątek przygotowanych na jubileusz. Podczas wydarzenia była chwila zadumy nad tymi, których już nie ma z nami. Wyświetlony został film opowiadający o największym sukcesie klubu, jakim był występ w Turnieju o Puchar Tymbarku. Puławska drużyna zagrała w turnieju finałowym na Stadionie Narodowym i zajęła drugie miejsce.

Nie liczył się wynik

W spotkaniu pokoleniowym 5:3 wygrał troszkę młodszy skład. Dwa gole zdobył syn trenera Kamil Bojek, a po jednym trafieniu dołożyli: Alan Kuriata, Jacek Dębiec oraz 12-letni Marcel Suszek z rzutu karnego. Dla pokonanych strzelali: Michał Berliński, Kamil Wolski i Michał Ruciński.

- Najważniejsza była możliwość spotkania się, rozegrania wspólnego meczu. Wynik był sprawą drugorzędną. Cieszę się, że niektórzy po wielu latach mogli ponownie założyć koszulkę i pobiegać po pięknej murawie - mówi Bernard Bojek.

Radość i zaduma

Szkoleniowiec Puławiaka dziękuje wszystkim, którzy uświetnili uroczystość. - Dziękujemy wszystkim zawodnikom i każdemu z osobna. Bez Was ta historia nie ukształtowałaby się tak mocno. Dziękujemy działaczom i sympatykom klubu. Przez te lata mogliśmy zawsze na Was liczyć. Dziękujemy rodzicom zawodników, którzy towarzyszyli swoim pociechom przez lata na boisku i wpajali zasady fair play w sporcie i życiu codziennym. Dziękujemy włodarzom i przedstawicielom miasta za wsparcie podczas organizacji turniejów oraz wszystkich wydarzeń. Dziękujemy firmom, darczyńcom oraz sympatykom klubu, którzy byli z nami zawsze - mówi.

Dwa tysiące zawodników

- Nie sądziłem, że przez tyle lat będziemy działać na rzecz piłkarstwa. Doskonale pamiętam pierwsze swoje roczniki. Byli to chłopcy urodzeni w 1980 roku. Przez 44 lata miałem do czynienia z ogromem zawodników. Sądzę, że było ich blisko dwa tysiące. Grali w reprezentacjach województwa. Za nami wiele przygód. Pamiętam turniej, w którym między słupkami Agrykoli Warszawa stał Wojciech Szczęsny - dodaje.

Pół wieku

Bojek miał chwilę zadumy. - Stanąłem na boisku w Puławach i przypomniałem sobie swój debiut w Wiśle Puławy. Miałem niespełna 17 lat. Pierwszy mecz zaliczyłem w 1974 roku, czyli wówczas, kiedy wszyscy emocjonowali się Mistrzostwami Świata. Po pół wieku znalazłem się w tym samym miejscu, co kiedyś. Piękna sprawa - opowiada.

Jeszcze nie kończy

Szkoleniowiec Puławiaka nosił się z myślami, by zakończyć przygodę trenerską. - Miałem takie myśli. Chcę, żeby moją rolę przejęli młodsi, ale ciężko znaleźć kogoś z pasją. Rozmawiałem z wieloma osobami, ale jak nie praca to studia lub wychowywanie własnych dzieci. Potrzebuję osoby z pasją, która będzie działała dobre, a nie byle jak, po omacku. Mam nadzieję, że jeszcze popracuję kilka miesięcy. Zobaczyłem młodych chłopców, którzy chcą się uczyć gry w piłkę. Zrobiło mi się żal. Chyba nie umiem żyć bez pracy treningowej z takimi pociechami - dodaje.

Puławiak Puławy to przede wszystkim szkoleniowiec Bernard Bojek

Wzruszył się

Bojek wrócił do domu z pięknym obrazem. - Jest wielki. Na nim moja karykatura oraz 15 zawodników, którzy uczyli się piłki pod moim okiem. Zasłania mi pół okna, ale to piękny obraz. Wzruszyłem się. Chciało mi się płakać - mówi.

Zaprasza na urodziny

Szkoleniowiec otrzymał również pięciolitrową butelkę trunku. - Przecież sam tego nie wypiję. Zszedłbym po takiej dawce. Zapraszam wszystkich na 14 września. Mam urodziny i imieniny. Naszykuję lód i szklanki. Potrzebuję pomocy - kończy ze śmiechem.

Symboliczne dyplomy

Jak 30 lat klubu to musiały być wyróżnienia. W sumie 30 dyplomów uznania, które wręczyli: Bojek oraz prezes Robert Lisik. - Tutaj fajna sytuacja, bo mieliśmy nagrody pokoleniowe, które odebrali m.in.: Marcel Suszek i jego tata Marcin, Rafał Karolik i ojciec Marek czy nasza sekretarz Angelika Tomasik i syn Szymon - zaznacza Bojek.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Cisowianka - Tur 1:3
Hetman - Wisła II 3:0
POM Iskra - Cisy 4:2
Wisła - Garbarnia 3:0
Kamionka - Unia 2:1
Polesie - Stal P. 5:1
Wierzchowiska - Trawena 0:1
Sokół - Ruch 1:6

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tur Milejów	5	15	24:6
2.	Polesie Kock	5	15	19:2
3.	Ruch Ryki	5	12	18:6
4.	Cisowianka Drzewce	5	12	16:6
5.	Trawena Trawniki	5	12	13:8
6.	LKS Kamionka	5	9	9:10
7.	POM Iskra Piotrowice	5	9	14:8
8.	Unia Bełżyce	5	9	10:7
9.	Hetman Gołąb	5	9	15:15
10.	Stal Poniatowa	5	6	8:13
11.	Wisła II Puławy	5	3	7:21
12.	Cisy Nałęczów	5	3	10:17
13.	LZS Wierzchowiska	5	3	4:15
14.	Wisła Annopol	5	3	9:15
15.	Garbarnia Kurów	5	0	3:14
16.	Sokół Konopnica	5	0	4:20

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Garbarnia - Hetman (sob., godz. 14:00), Cisy - LZS Wierzchowiska (niedz., godz. 16:00), Wisła II - Polesie (niedz., godz. 14:00), LKS Kamionka - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Unia - Ruch, Trawena - Sokół, Stal - POM Iskra, Tur - Wisła.

mp

KLASA A

WYNIKI 4. KOLEJKI
Żyrzyniak - Orły 1:0
Leokadiów - Powiślak 1:2
Wilki - Stacja 6:1
Draco - Serokomla 4:1
Mazowsze - Czarni 0:3
Amator - Zawisza 4:1
Michów - Poniatowa 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	10	13:4
2.	Czarni Dęblin	4	10	10:2
3.	Zawisza Garbów	4	7	10:9
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	4	7	4:5
5.	GLKS Michów	4	7	7:9
6.	Wilki Wilków	4	6	14:9
7.	Stacja Nałęczów	4	6	8:10
8.	Orły Kazimierz	4	6	6:5
9.	Amator Rososz-Leopoldów	4	5	9:7
10.	GSKS Leokadiów	4	4	6:6
11.	LZS Poniatowa Wieś	4	4	9:13
12.	Draco Kowala	4	3	5:8
13.	Mazowsze Stężyca	4	3	7:14
14.	Serokomla Janowiec	4	1	5:12

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Powiślak - Draco (sob., godz. 17:00), Stacja - Mazowsze (sob., godz. 12:00), Orły - Wilki (niedz., godz. 17:00), Serokomla - Żyrzyniak (niedz., godz. 16:00), Zawisza - GLKS Michów, Czarni - Amator, LZS Poniatowa - GSKS Leokadiów - przeł. 25.09., godz. 16:30.

mp

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI
Orły II - Opolanin II 1:5
Powiślak II - Bogucin 3:3
Wawel - Elżbieta 3:0
KS Góra Puł. - Dąbrowiak 7:1
Poraj - Laskowia 1:5
Pogoń - Orlęta 3:1

NASTĘPNA KOLEJKA (15.09., godz. 11:00): BKS Bogucin - Laskowia, Orlęta - KS Góra Puł., LKS Elżbieta - Pogoń, Opolanin II - Wawel (15.09., godz. 13:00): Powiślak II - Orły II (15.09., godz. 15:00): Dąbrowiak - Poraj.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wawel Wąwolnica	3	9	21:1
2.	Laskowia Baranów	3	9	13:4
3.	Pogoń Trzebiesza	3	6	12:5
4.	KS Góra Puławska	3	6	11:5
5.	LKS Elżbieta	3	6	10:6
6.	Opolanin II Opole Lub.	3	6	10:8
7.	BKS Bogucin	3	4	8:7
8.	Powiślak II Końskowola	3	4	9:10
9.	Orły II Kazimierz	3	3	9:14
10.	Orlęta Nowodwór	3	0	6:16
11.	Poraj	3	0	2:12
12.	Dąbrowiak Dąbrowa	3	0	1:24

Gasztyk w Wiśle

Wiktor Gasztyk dołączył do Wisły Puław.

21-latek pochodzący z Trzebnicy występuje na pozycji bramkarza. Wiktor rozpoczynał grę w FC Wrocław Academy, a następnie przeniósł się do Śląska Wrocław, skąd trafił do chorzowskiego Ruchu.

W 2021 roku przeniósł się do Ślęzy Wrocław. W ostatnim sezonie zagrał osiem spotkań dla Ślęzy w rozgrywkach III ligi, a wiosnę spędził w rodzimej Polonii Trzebnica.

mp

Wiktor Gasztyk będzie rywalizował o skład z Janem Szpaderskim

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

Bezcenne dzieło w zamkowym Muzeum w Janowcu

Mowa o unikatowym egzemplarzu jednej z najważniejszych dla historii Polski książek - „O czynach Karola Gustawa, króla Szwecji objaśnień ksiąg siedem, ozdobionych najwytworniejszymi miedziorytami, z potrójnym indeksem" Samuela Pufendorfa. Znajdują się w niej ryciny ukazujące dawny Janowiec.

Fot.Muzeum Zamek w Janowcu

Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora ds. Oddziału Zamek w Janowcu z bezcennym dziełem, które zobaczyć możemy w zamkowym muzeum od 7 do 21 września oraz od 5 do 12 października w godzinach otwarcia ekspozycji

- Do naszego oddziału przyjechało wyjątkowe dzieło. Książka Samuela Pufendorfa ze zbiorem rycin Erika Dahlberga ukazująca Janowiec. Wydawnictwo o długim tytule „O czynach Karola Gustawa, króla Szwecji objaśnień ksiąg siedem, ozdobionych najwytworniejszymi miedziorytami, z potrójnym indeksem", a w oryginale: De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege, gestis commentariorum libri septem, elegantissimis tabulis aeneis exornati cum triplici indice - informuje Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora ds. Oddziału Zamek w Janowcu.

Książka ma ponad 300 lat, została wydana w 1696 r. w Norymberdze. Autor przedstawia w niej potop szwedzki, a warto pamiętać, że bitwy toczono nie tylko w Polsce i na Litwie, ale również w Finlandii, Inflantach, Norwegii, Danii, Afryce i w Kolonii Nowa Szwecja (Ameryka Północna).

Samuel Pufendorf był także świadkiem niektórych wydarzeń, jakie znajdziemy w jego książce, rozmawiał z uczestnikami bitew... Część dokumentów z tamtego okresu zaginęła, ale autor zdążył z nich skorzystać podczas pisania swojego dzieła.

W książce Samuela Pufendrofa znajdziemy również rycinę Janowca. Jest to pierwszy znany obraz, który pokazuje winnicę pod janowieckim zamkiem wykonaną w stylu włoskim.

I chociaż w latach późniejszych były kolejne wydania książki, to pierwsze, oryginalne wydawnictwo z Norymbergii wydrukowane zostało w niewielkiej ilości egzemplarzy, według znawców było to około 40 sztuk.

- Jedynym potwierdzonym do tej pory miejscem, które posiada taką oryginalną księgę, jest Muzeum w Sztokholmie oraz Biblioteka w Wiedniu. Dziś nie wiadomo, ile sztuk zachowało się w świecie, ale pewne jest, że jeden z oryginałów od 7 września będzie można oglądać w Janowcu. Dla nas to dzieło bezcenne - informuje Brzezicka.

Jest to bardzo ważna chwila dla muzealnictwa. Oryginalnego egzemplarza książki (tego z 1697 roku) jeszcze nigdy nie można było zobaczyć w żadnym z polskich muzeów. A bezdyskusyjnie dzieło to jest dla historii naszego kraju bardzo ważne.

- Oryginał pochodzący z prywatnych zbiorów pierwszy raz ujrzy światło dzienne zza szyby muzealniczej gabloty. Dziewicze odsłonięcie zbioru odbyło się 7 września w Domu Północnym na Zamku w Janowcu w czasie 3 Białe Czerwone Winobranie na Zamku w Janowcu - dodaje Marzena Brzezicka.

Księgę będziemy mogli zobaczyć od 7 do 21 września oraz od 5 do 12 października w godzinach otwarcia muzealnych ekspozycji.

Agnieszka Gołębiowska

Bartłomiej Godlewski nie jest już wiceburmistrzem Kazimierza Dolnego

Fot.Artur Pomianowski - Burmistrz Kazimierza Dolnego

Chociaż Bartłomiej Godlweski po czterech latach pożegnał się ze stanowiskiem zastępcy burmistrza, to nadal będzie pracował na rzecz gminy Kazimierz Dolny

Po czterech latach pracy na stanowisku wiceburmistrza Kazimierza Dolnego ze swoim stanowiskiem pożegnał się Bartłomiej Godlewski.

Jak informuje na swoim profilu facebookowym Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, Bartłomiej Godlewski, który w ostatnich latach pełnił funkcję wiceburmistrza, pożegnał się z urzędem.

- Przez ostatnie lata swojego zaangażowania i ciężkiej pracy nie tylko wprowadził wiele pozytywnych zmian, ale też mierzył się z naprawdę trudnymi tematami - przekazuje Artur Pomianowski. - Bartku, bardzo dziękuję za wszystko i życzę powodzenia w realizacji wyzwań, które są przed Tobą. Znając Ciebie i Twoje zaangażowanie w życie naszej gminy, jestem przekonany, że zakończenie przez Ciebie misji na stanowisku Wiceburmistrza nie oznacza pożegnania z Kazimierzem i jego sprawami! - dodaje burmistrz.

Jak zapewnia Godlewski, zmienić ma się tylko jego rola, bo nadal zamierza pracować na rzecz gminy i wspierać burmistrza oraz jego zastępcę.

Agnieszka Gołębiowska

Mieszkańcu, weź sprawy w swoje ręce!

W gminie Nałęczów wrzesień upłynie pod znakiem zebrań sołeckich, podczas których mieszkańcy będą decydować o przeznaczeniu funduszy sołeckich.

- Już we wrześniu odbędą się zebrania sołeckie, podczas których wspólnie zdecydujemy o podziale funduszy sołeckich na 2025 rok - informuje Urząd Miejski w Nałęczowie.

Fundusze sołeckie pozwalają na realizację projektów i inicjatyw w poszczególnych miejscowościach. Co więcej, o tym, jak zostaną wykorzystane dostępne środki, decydują sami mieszkańcy.

Urzędnicy namawiają do uczestnictwa w zaplanowanych na wrzesień zebraniach sołeckich, bo dzięki wspólnemu planowaniu zadań zrealizowane zostaną inicjatywy najważniejsze dla lokalnej społeczności, dzięki czemu podniesie się jakość życia mieszkańców.

Szczegółowy harmonogram zebrań w poszczególnych sołectwach podajemy w tabeli.

Agnieszka Gołębiowska

Urząd Miejski w Nałęczowie:

Zabierz głos, miej wpływ! Twoje zdanie jest ważne – przyjdź, przedstaw swoje pomysły i pomóż nam wybrać te, które najlepiej odpowiadają potrzebom naszego sołectwa. Zachęcamy do aktywnego udziału! Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego dla naszych miejscowości.

Termin zebrania	Miejsce zebrania	Sołectwo
12 września, godz. 19	Świetlica Wiejska, ul. Charz A 34	Charz A
16 września, godz. 17.30	OSP Bronice	Bronice
16 września, godz. 19	Szkoła Podstawowa w Sadurkach	Sadurki
17 września, godz. 17.30	Dwór Vitaligs Spa, ul. Słoneczna 20, Nałęczów	Nałęczów Kolonia
18 września, godz. 17.30	była Szkoła Podstawowa w Czesławicach	Czesławice
18 września, godz. 19	Szkoła Podstawowa w Nałęczowie	Chruszczów Kolonia
19 września, godz. 17.30	Altana Wiejska Przy Moście, Charz B	Charz B
19 września, godz. 19	była Szkoła Podstaowa w Czesławicach	Ludwinów
20 września, godz. 17.30	Altana Wiejska, Bochotnica 87	Cynków
20 września, godz. 19	Altana Wiejska, Bochotnica 87	Bochotnica
23 września, godz. 17.30	Świetlica Wiejska, ul. Charz A 34	Chruszczów
23 września, godz. 19	OSP Drzewce	Drzewce
24 września, godz. 17.30	Świetlica Wiejska przy Pałacu	Bronice Kolonia
24 września, godz. 19	Szkoła Podstawowa w Drzewcach	Drzewce Kolonia
25 września, godz. 17.30	Szkoła Podstawowa w Piotrowicach	Piotrowice
25 września, godz. 19	Paulinów 16 (u sołtysa)	Paulinów
26 września, godz. 17.30	Altana Wiejska, Bochotnica 87	Bochotnica Kolonia
26 września, godz. 19	Pizzeria Na Prowincji, Bochotnica Kolonia 30	Antopol
27 września, godz. 17.30	OSP Nałęczów	Strzelce

eprasa.pl 270a3f4f4f

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Gmina Baranów w rozbudowie. Miliony zainwestowane w drogi

Gmina realizuje zadania w zakresie przebudowy dróg w ramach dwóch kontraktów. Ich łączna wartość to prawie 17 mln złotych, a do 23 lipca następnego roku przebudowie ulegnie ponad 18 km nawierzchni.

Pierwszy i największy kontrakt Przebudowa dróg gminnych na obszarze Gminy Baranów – etap I został zawarty 25 października 2023 r. - obejmuje on przebudowę 17 odcinków dróg o łącznej długości 14,277 km. Wartość inwestycji to prawie 10 mln złotych. Wykonawstwo powierzono przedsiębiorstwu Budowlano Handlowo Usługowemu BRUK-TRANS. W ramach kontraktu (na stan 31 sierpnia 2024 r.) wykonano prace budowlane na następujących odcinkach dróg gminnych:

- (ul. Długa) w Baranowie – 0,388 km;
- w Niwie – 1,104 km;
- w Woli Czołnowskiej – 0,965 km;
- w Woli Czołnowskiej – 0,551 km;
- w Nowomichowskiej – 0,813 km;
- w Gródku – 0,612 km;
- w Składowie – 0,527 km;
- w Zagoździu – 0,807 km;
- w Woli Czołnowskiej – 0,385 km;
- w Śniadówce – 2,561 km,
- droga wewnętrzna w Śniadówce – 0,481 km;
- w Łukawce – 0,520 km;
- w Koźle – 1,725 km;
- w Koźle – 0,586 km;

Do wykonania pozostały jeszcze trzy odcinki: ul. Wschodnia w Baranowie, dwie drogi gminne w Pogonowie – 0,475 km oraz droga gminna w Karczunku i Łukawce.

- Prace na tych drogach rozpoczną się w drugiej połowie września 2024 r., a planowane zakończenie to koniec października br. - przekazuje Wójt Gminy Baranów, Mirosław Grzelak.

5 sierpnia 2024 roku w ramach umowy zawartej w lutym tego roku zakończono także przebudowę ponad pół kilometra drogi gminnej w miejscowości Wola Czołnowska. Wartość wspomnianej inwestycji wyniosła 509.741,30 zł.

Ostatni kontrakt pn. Przebudowa dróg gminnych na obszarze Gminy Baranów – etap II realizowany jest przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów SA. Jego wartość to prawie 7 mln zł, a umowa została podpisana w maju bieżącego roku. Kontrakt obejmuje przebudowę 13 odcinków dróg o łącznej długości 3,807 km. W jego ramach (do 31 sierpnia 2024 r.) wykonano prace budowlane w Baranowie (ul. Puławska) – 0,251 km (asfalt), (ul. Cicha) – 0,127 km (kostka) oraz (ul. Krótka) – 0,056 km (kostka).

Natomiast w trakcie realizacji jest ul. Szkolna w Baranowie – 0,389 km (droga i miejsca postojowe z kostki oraz kanalizacja deszczowa), ul. Zielona w Baranowie – 0,115 km (kostka), a także dwie drogi gminne w Czołnie na odcinkach 0,350 km (asfalt) i 0,620 km (asfalt).

Pozostałe 6 odcinków realizowane będą w następnym roku, przebudowy doczeka się kilka odcinków w Baranowie - ul. Cmentarna, ul. Spółdzielcza, ul. Piaskowa, ul. Buźniczna, droga do oczyszczalni oraz droga od ul. Zagrody do Wieprza. Wszystkie prace mają zostać zakończone do 23 lipca 2025 roku.

Fot. Mirosław Grzelak

Prace trwają m. in. na ulicy Zielonej w Baranowie oraz w Czołnie i na Kolonii Czołna

Mateusz Kowalski

Mieszkańcy Góry Puławskiej już niebawem będą mogli przetestować nowe ulice

Wójt Gminy poinformował o postępie prac nowobudowanych ulic Truskawkowej i Malinowej w Górze Puławskiej.

- Dziś rozpoczęły się prace bitumiczne w obrębie nowo budowanych ulic Truskawkowej i Malinowej w Górze Puławskiej. W ramach inwestycji powstanie również nowy łącznik pomiędzy „osiedlem" a trasą na Janowiec - poinformował w ubiegły poniedziałek Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wartość wspomnianej inwestycji to 5 747 697,06 złotych, a mieszkańcy już niedługo będą mogli „zweryfikować" jej efekty.

Jak przekazują władze gminy, jeżeli nie pojawią się żadne okoliczności, które uzasadniałyby wydłużenie prac - to nowe ulice będą gotowe do użytku już na początku listopada.

Fot. Facebook Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy

Prace drogowe w Górze Puławskiej powinny zakończyć się w listopadzie

Mateusz Kowalski

Mammobus w Baranowie, zapisz się na bezpłatne badania

18 września mieszkanki Baranowa i okolic będą miały okazję skorzystać z bezpłatnych badań mammograficznych w ramach profilaktyki raka piersi.

Mammobus będzie do dyspozycji zainteresowanych bezpłatnymi badaniami profilaktycznymi 18 września przy ośrodku zdrowia w Baranowie (ul. Długa 26) między godziną 9:00 - 16:00. Badania przeznaczone są dla kobiet między 45 a 74 rokiem życia.

Zarejestrować można się dzwoniąc pod numer telefonu 61 222 37 00 oraz 583 257 602 lub korzystając z formularza dostępnego na stronie www.mammo-med.pl.

Jak przekazuje Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia - zbyt późno wykryty rak piersi zabija, dlatego tak ważne jest korzystanie z profilaktycznych badań, które pozwalają wykryć problem i odpowiednio wcześniej rozpocząć leczenie.

Mateusz Kowalski

Województwo pokryje się szczepionkami. Mieszkańcu pilnuj swoich czworonogów

Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii poinformował o zbliżającej się jesiennej akcji szczepienia lisów. Mieszkańcy województwa powinni zachować ostrożność przy kontakcie ze szczepionką oraz szczególnie uważać na swoje domowe zwierzęta.

W dniach 13-15 września na terenie całego województwa lubelskiego przeprowadzona zostanie akcja szczepienia przeciwko wściekliźnie wolno żyjących lisów. We wspomnianym terminie szczepionka będzie zrzucana z samolotów oraz rozkładana ręcznie przez pracowników inspekcji weterynaryjnej. Jak przekazuje inspektorat - dawkę szczepionki stanowić będzie blister z płynem, zatopiony w brązowo-zielonej przynęcie.

Wspomnianego blistra nie wolno dotykać, a w razie przypadkowego kontaktu z jego zawartością - należy szybko umyć ręce wodą z mydłem i skontaktować się z lekarzem.

Szczególną uwagę należy zwrócić na domowe zwierzęta, gdyż wspomniana szczepionka może okazać się dla nich szkodliwa i spowodować zaburzenia ze strony układu pokarmowego. Inspektorat apeluje o niewypuszczanie wolno domowych psów i kotów przez dwa tygodnie po wyłożeniu blistrów.

Mateusz Kowalski

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f

Wąwolnica: Na co mieszkańcy przeznaczą fundusz sołecki?

Do 30 września mieszkańcy gminy mają czas na zastanowienie się, na co przeznaczą środki przysługujące każdej miejscowości. Do wydania 432.6 tys. zł. Decyzję podejmą na zebraniach wiejskich.

Fundusz sołecki od 2014 r. jest co roku wydzielany w budżecie gminy Wąwolnica. Jest to możliwe dzięki uchwale, jaką wówczas podjęła rada gminy. Aby go zawiesić rada musiałaby podjąć ponownie stosowną uchwałę. Dzięki funduszowi mieszkańcy mogą decydować o przeznaczeniu chociaż części gminnej kasy. Od tamtej pory wzrosła jego wysokość - w tym roku jest to 432,6 tys. zł.

To, ile środków przysługuje danej miejscowości zależy od liczby jej mieszkańców - im ich więcej, tym kwota wyższa. Najwięcej do wydania ma sama Wąwolnica (54,5 tys. zł), Celejów (37 tys. zł) i Karmanowice (33,4 tys. zł). Najmniej - licząca zaledwie 40 mieszkańców Stanisławka (13,1 tys. zł).

- Wniosek danego sołectwa o realizację przedsięwzięcia uchwala zebranie wiejskie z inicjatywy sołtysa, rady sołeckiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa - informują urzędnicy.

Przedsięwzięcie, które mieszkańcy zechcą realizować w ramach funduszu sołeckiego musi mieścić się w zadaniach własnych gminy i musi trafić na biurko wójta do 30 września.

Marta Pietroń

Ile do wydania mają poszczególne miejscowości?

Bartłomiejowice - **20,1 tys. zł**
Celejów - **37 tys. zł**
Grabówki - **15,7 tys. zł**
Huta - **17,2 tys. zł**
Karmanowice - **33,4 tys. zł**
Kębło - **25,2 tys. zł**
Łąki - **18,8 tys. zł**
Łopatki - **31,9 tys. zł**
Kol. Łopatki - **14,5 tys. zł**
Mareczki - **17,3 tys. zł**
Rąblów - **25,7 tys. zł**
Rogalów - **17,1 tys. zł**
Stanisławka -**13,1 tys. zł**
Wąwolnica - **54,5 tys. zł**
Kol. Wąwolnica - **14,3 tys. zł**
Zarzeka - **41 tys. zł**
Zawada - **20,6 tys. zł**
Zgórzyńskie - **14,4 tys. zł**

Kiedy zebrania?

Data	Godzina	Miejscowość
12 września (czwartek)	17:00	Kębło
	18:30	Bartłomiejowice
17 września (wtorek)	16:00	Zawada
	18:00	Stanisławka
20 września (piątek)	17:00	Zarzeka
	18:00	Wąwolnica
23 września (poniedziałek)	16:00	Łopatki Kolonia
	18:00	Rogalów
24 września (wtorek)	18:00	Karmanowice
25 września (środa)	16:30	Łąki
	18:30	Huta
	20:00	Mareczki
26 wrzesnia (czwartek)	16:30	Zgórzyńskie
	18:00	Celejów
27 września (piątek)	18:00	Łopatki
30 września (poniedziałek)	17:00	Grabówki
	18:30	Rąblów

Końskowola: Sobotnie emki już w trasie

Od minionej soboty 7 września MZK Puławy uruchomiła sobotnie kursy autobusów linii nr 6 i 22 z Puław do Końskowoli i innych gminnych miejscowości. Na razie emki mają kursować w soboty do końca roku.

To efekt próśb mieszkańców gminy, którzy jeszcze przed wakacjami zwrócili się do władz gminy o przywrócenie weekendowych kursów autobusów, dzięki którym osoby niezmotoryzowane mogą dostać się do Puław i z powrotem. Urzędnicy zgodzili się, ale zapowiedzieli od razu, że emki będą na razie kursować w soboty na próbę. W tym czasie oni sprawdzą, jak dużo pasażerów realnie z nich korzysta. To pomoże z kolei w podjęciu decyzji o tym, czy kursy zostawić, czy ponownie zawiesić. Kursy wznowiono od ubiegłej soboty. Godziny odjazdów z poszczególnych przystanków są dostępne na stronie MZK Puławy i na przystankach.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Końskowola — Końskowola, dnia 10 września 2024 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Końskowola
o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Końskowola

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 t. j.) zawiadamiam o odjęciu przez Radę Gminy Końskowola uchwały Nr III/27/2024 z dnia 26 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Końskowola. Granice obszaru przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego obejmują obszar w granicach administracyjnych gminy.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego Gminy Końskowola **w terminie od dnia 18 września 2024 do dnia 18 października 2024 r.**

Wniosek do projektu planu ogólnego należy złożyć na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Końskowola, ul. Pozowska 3A, 24-130 Końskowola lub w formie dokumentu elektronicznego, w szczególności:
– poczty elektronicznej na adres: ugkonskowola@post.pl
– za pośrednictwem platformy ePUAP (adres skrytki ePUAP: /1utic9n15k/skrytka
na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w na stronie internetowej Gminy Końskowola BIP pod adresem: https://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl/index.php?id=533&action=details&document_id=2068425
Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) wnioskodawcy, a także wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskodawca może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Końskowola.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2003 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu planu ogólnego. Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w zakresie ochrony środowiska do Wójta Gminy Końskowola w trybie analogicznym jak wnioski do w.w projektu planu ogólnego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 października 2024 r.

Szczegółowe informacje o pracach nad projektem planu ogólnego Gminy Końskowola publikowane będą na stronie internetowej Urzędu Gminy Końskowola w zakładce Dla mieszkańców / Gospodarka Przestrzenna oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Rejestr urbanistyczny / Przystąpienia.

Wójt Gminy Końskowola
Mariusz Majkutewicz

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH W URZĘDZIE GMINY KOŃSKOWOLA

(zgodna z zapisami art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE zwanego „RODO")

1. **Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Końskowola przy ul. Pożowskiej 3a, 24-130 Końskowola, tel. 81 881 62 01, adres e-mail : ugkonskowola@post.pl , jest Wójt Gminy Końskowola.**
2. **Inspektorem Ochrony Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Końskowola jest Roman MARUSZAK, tel. 818816201, e-mail iodo@konskowola.info.pl,**
3. Podstawę prawną do przetwarzania przez administratora Pani/Pana danych osobowych stanowi art. 6 ust. 1 pkt a, b, c, d, e, f Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., ustawa z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym z późn.zm.
4. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są jedynie w zakresie niezbędnym i dopuszczalnym przez przepisy prawa, w celu wypełnienia obowiązków ciążących na Urzędzie Gminy wynikających z:
   - ✓ Prowadzonej procedury sporządzenia planu ogólnego Gminy Końskowola wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
5. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione innym podmiotom, które z mocy przepisów prawa są upoważnione do ich uzyskiwania np: organy ścigania, wymiaru sprawiedliwości, organy skarbowe, inspekcji pracy, lub innym podmiotom, które zawarły z administratorem danych umowy na przetwarzanie danych osobowych ,
6. Pani/Pana dane osobowe nie są przekazywane do państw trzecich
7. Pani/ Pana dane osobowe przetwarzane w związku z realizacją zadań ustawowych przechowywane są przez okres wskazany w stosownych przepisach (ustawa z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych). Zebrane w związku z realizacją umowy przetwarzane są przez czas jej trwania, okres niezbędny do zapewnienia ochrony prawnej stronom umowy, a przetwarzane w związku z zainstalowanym na obiekcie monitoringiem przez okres 30 dni.
8. Ma Pani/Pan prawo dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, jak również prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych w dowolnym momencie, jeżeli podstawą ich przetwarzania nie były przepisy prawa, lecz uprzednio wyrażona przez Panią/Pana zgoda (art. 6 ust. 1 lit. a RODO). Podstawa i cel przetwarzania danych decyduje, z którego prawa możecie Państwo korzystać.
9. W przypadku uzyskania przez Panią/Pana informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Warszawa ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa,
10. Pani/Pana dane osobowe nie podlegają automatycznemu przetwarzaniu i profilowaniu.
11. Ma Pani/Pan prawo wglądu w swoje dane osobowe w siedzibie Urzędu Gminy, uzyskania ich kopii, odpisów, wyciągów na zasadach określonych w stosownych przepisach.

eprasa.pl 270a3f4f4f

Nowa inwestycja za ponad 8 mln zł w powiecie. Niebawem ruszy przetarg

Powiat puławski otrzymał 4,7 mln zł dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Środki w całości zostaną przeznaczone na modernizację dróg.

W miniony wtorek (3 września) Wojewoda Krzysztof Komorski podpisał z samorządami z województwa lubelskiego umowy na dofinansowanie w ramach naboru uzupełniającego Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2024 r. Wśród samorządów, którym przyznano dotację znalazł się m. in. powiat puławski. Umowę w imieniu władz naszego powiatu podpisali starosta puławski Teresa Gutowska, członek zarządu Bogdan Krześniak i skarbnik powiatu Anna Krzysztofik.

Wspomniana inwestycja obejmuje m.in. wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej o szerokości 5,5 metra, wykonanie poboczy gruntowych umocnionych kruszywem łamanym, wykonanie chodnika oraz nowego oznakowania poziomego i pionowego.

Dodatkowo, wykonane zostanie sześć nowych przejść dla pieszych. Cztery z nich umożliwią pieszym przejście przez jezdnię przedmiotowej drogi 2536L (Kurów - Wąwolnica), natomiast pozostałe dwa przez jezdnię bocznych dróg publicznych w obrębie skrzyżowań z omawianą drogą. Przy przejściach zaprojektowano dwa rzędy żółtych ostrzegawczych płyt chodnikowych z wypustkami, rampy krawężnikowe oraz oświetlenie.

W ramach przebudowy rozbudowane zostaną także dwa skrzyżowania z drogami gminnymi oraz skrzyżowanie z drogą powiatową 2539L (Karmanowice – Łopatki – Drzewce – Piotrowice.

Wartość inwestycji to 8 128 963, 72 zł jednak ponad połowa tej kwoty (4 877 378,23 zł) zostanie pokryta z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Postępowanie przetargowe ma zostać ogłoszone w ciągu najbliższych 30 dni.

Mateusz Kowalski

Fot.Starostwo Powiatowe w Puławach

W imieniu powiatu puławskiego umowę podpisała starosta Teresa Gutowska, członek zarządu Bogdan Krześniak i skarbnik Anna Krzysztofik

Puławy: Sala gimnastyczna w „Jedenastce" wyłączona z użytkowania. Co się stało?

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach na razie nie odbędą lekcji wuefu w szkolnej sali gimnastycznej, ani nie będą mogli skorzystać z przyległego do niej placu zabaw. Na ścianie sali rozszczelnił się się jeden z paneli poliwęglanowych. Służby poleciły czasowe wyłączenie obiektu z użytkowania.

Strażacy zabezpieczyli zarówno rozszczelniony panel, jak i pozostałe. Dla bezpieczeństwa czasowo wyłączono obiekt z użytkowania

W piątkowe popołudnie godz. 17.00 pod Szkołę Podstawową nr 11 na osiedlu Niwa w Puławach podjechały wozy strażackie. Zaskoczeni i zdezorientowani mieszkańcy pobliskich bloków nie wiedzieli, co się dzieje. Strażacy skoncentrowali swoje działania wokół sali gimnastycznej. To właśnie tam powstał problem. Prawdopodobnie pod wpływem temperatury i działania wiatru rozszczelnił się jeden z paneli poliwęglanowych, którymi pokryta jest ściana sali od strony boisk. W związku z tym konieczna była interwencja służb, tym bardziej, że popołudniami z kompleksu boisk chętnie korzysta młodzież.

Jak w sobotę poinformowała dyrekcja podjęto zabezpieczanie pozostałych paneli i nie ma żadnego zagrożenia. Jednakże służby dla bezpieczeństwa zasugerowały czasowe wyłączenie z użytkowania zarówno sali gimnastycznej, jak i znajdującego się obok placu zabaw. Nie można również wchodzić na pas zieleni przyległy do ściany sali gimnastycznej z panelami.

Wczoraj w urzędzie miasta miało odbyć się spotkanie w sprawie zdarzenia i miały zapaść dalsze decyzje. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroń

Puławska straż pożarna z ważnym apelem do mieszkańców

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach poinformowała o zbliżających się ćwiczeniach.

Jak wynika z komunikatu, od 17 do 19 września na terenie powiatu puławskiego i opolskiego odbędą się Krajowe Ćwiczenia Ratownicze pod kryptonimem „Lubelskie - 2024".

- Wezmą w nich udział jednostki ochrony przeciwpożarowej z całego kraju. Ćwiczenia praktyczne przeprowadzone zostaną w warunkach rzeczywistych, w związku z tym zwracamy się do mieszkańców powiatu puławskiego i opolskiego o zachowanie spokoju i wyrozumiałość - informuje puławska straż.

Dokładny scenariusz oraz godziny ćwiczeń nie są znane, jednak na pewno należy spodziewać się m.in. wozów strażackich na sygnale i nie należy w związku z tym wpadać w panikę.

Mateusz Kowalski

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Końskowola — Końskowola, dnia 10 września 2024 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Końskowola
o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola dla terenów w obrębach Końskowola, Sielce, Młynki, Stary Pożóg, Chrząchówek

Na podstawie art. 17 pkt 1 w zw. z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 t. j.) zawiadamiam o odjęciu przez Radę Gminy Końskowola uchwały Nr III/29/2024 z dnia 26 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola dla terenów w obrębach Końskowola, Sielce, Młynki, Stary Pożóg, Chrząchówek. Granice opracowania planu przedstawia załącznik graficzny do uchwały.
Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu zmiany planu **w terminie od dnia 18 września 2024 do dnia 18 października 2024 r.**
Wniosek do projektu zmiany planu należy złożyć na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Końskowola, ul. Pożowska 3A, 24-130 Końskowola lub w formie dokumentu elektronicznego, w szczególności:
– poczty elektronicznej na adres: ugkonskowola@post.pl
– za pośrednictwem platformy ePUAP (adres skrytki ePUAP: /1utic9n15k/skrytka
na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w na stronie internetowej Gminy Końskowola BIP pod adresem: https://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl/index.php?id=533&action=details&document_id=2068425
Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada) wnioskodawcy, a także wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskodawca może także podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Końskowola.
Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 i pkt 3, art. 46 ust. 1 i art. 54 ust 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2003 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego projektu zmiany planu. Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w zakresie ochrony środowiska do Wójta Gminy Końskowola w trybie analogicznym jak wnioski do w. w projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola dla terenów w obrębach Końskowola, Sielce, Młynki, Stary Pożóg, Chrząchówek w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 października 2024 r.
Szczegółowe informacje o pracach nad projektem zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola dla terenów w obrębach Końskowola, Sielce, Młynki, Stary Pożóg, Chrząchówek Gminy Końskowola publikowane będą na stronie internetowej Urzędu Gminy Końskowola w zakładce Dla mieszkańców / Gospodarka Przestrzenna oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Rejestr urbanistyczny / Przystąpienia.

Wójt Gminy Końskowola
Mariusz Majkutewicz

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH W URZĘDZIE GMINY KOŃSKOWOLA
(zgodna z zapisami art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE zwanego „RODO")

1. **Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Końskowola przy ul. Pożowskiej 3a, 24-130 Końskowola, tel. 81 881 62 01, adres e-mail : ugkonskowola@post.pl , jest Wójt Gminy Końskowola.**
2. **Inspektorem Ochrony Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Końskowola jest Roman MARUSZAK, tel. 818816201, e-mail iodo@konskowola.info.pl,**
3. Podstawę prawną do przetwarzania przez administratora Pani/Pana danych osobowych stanowi art. 6 ust. 1 pkt a, b, c, d, e ,f Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., ustawa z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym z późn.zm.
4. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są jedynie w zakresie niezbędnym i dopuszczalnym przez przepisy prawa, w celu wypełnienia obowiązków ciążących na Urzędzie Gminy wynikających z:
   - ✓ Prowadzonej procedury sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola dla terenów w obrębach Końskowola, Sielce, Młynki, Stary Pożóg, Chrząchówek wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
5. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione innym podmiotom, które z mocy przepisów prawa są upoważnione do ich uzyskiwania np: organy ścigania, wymiaru sprawiedliwości, organy skarbowe, inspekcji pracy, lub innym podmiotom, które zawarły z administratorem danych umowy na przetwarzanie danych osobowych ,
6. Pani/Pana dane osobowe nie są przekazywane do państw trzecich
7. Pani/ Pana dane osobowe przetwarzane w związku z realizacją zadań ustawowych przechowywane są przez okres wskazany w stosownych przepisach (ustawa z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych). Zebrane w związku z realizacją umowy przetwarzane są przez czas jej trwania, okres niezbędny do zapewnienia ochrony prawnej stronom umowy, a przetwarzane w związku z zainstalowanym na obiekcie monitoringiem przez okres 30 dni.
8. Ma Pani/Pan prawo dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, jak również prawo do cofnięcia zgody na przetwarzanie danych osobowych w dowolnym momencie, jeżeli podstawą ich przetwarzania nie były przepisy prawa, lecz uprzednio wyrażona przez Panią/Pana zgoda (art. 6 ust. 1 lit. a RODO). Podstawa i cel przetwarzania danych decyduje, z którego prawa możecie Państwo korzystać.
9. W przypadku uzyskania przez Panią/Pana informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Warszawa ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa,
10. Pani/Pana dane osobowe nie podlegają automatycznemu przetwarzaniu i profilowaniu.
11. Ma Pani/Pan prawo wglądu w swoje dane osobowe w siedzibie Urzędu Gminy, uzyskania ich kopii, odpisów, wyciągów na zasadach określonych w stosownych przepisach.

PUL

eprasa.pl 270a3f4f4f